Nr. 71 Niedziela 12 Marca 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Przewrót w Słowacji

Rząd słowacki złożony z urzędu

PAT. donosi:

W Pradze opublikowano wczesnym rankiem następujący komunikat urzędowy:

„Ustawa konstytucyjna czesko-słowacka o autonomii Słowacji, porozumienie z dn. 6 października 1938 r. zawarte pomiędzy reprezentantami różnych partii słowackich w Żylinie, zaakceptowane przez rząd centralny, a znane jako „umowa żylińska" oraz umowa pittsburska, na którą Słowacy w walce o autonomię stale się powołują — podkreślają zgodnie, że Czechy, Morawy i Słowacja tworzą wspólne państwo federacyjne.

Przeciwko tym zasadom w ostatnich czasach występowali w Słowacji prof. Bela Tuka i szef propagandy rządu słowackiego Sano Mach, którzy opierając się na niektórych podejrzanych elementach wykorzystywali słabość i niezdecydowanie premiera rządu słowackiego Tiso i kilku innych ministrów.

Propaganda ta skierowana przeciwko całości państwa czesko-słowackiego osiągnęła w ostatnich dniach takie nasilenie, że rząd centralny i prezydent republiki uznali za niezbędne interweniować, celem uratowania ducha i ważności praw o autonomii Słowacji.

Z tego powodu ubiegłej nocy prezydent republiki dr. Hacha usunął ze stanowisk premiera rządu słowackiego dr. Tiso, ministra gospodarki Pruzynsky'ego, min. komunikacji i robót publ. Durczansky'ego oraz min. sprawiedliwości dr. Vanco.

Dotychczasowy wicepremier rządu słowackiego min. Sivak został mianowany premierem, zaś min. Stepiansky zachował tekę skarbu.

Zmiany powyższe nie odnoszą się do rządu centralnego, w którym nadal zasiada minister rządu centralnego i reprezentant rządu słowackiego przy rządzie centralnym dr. Sidor. Również nie zaszły żadne zmiany w składzie delegatów słowackich w resortach wspólnych".

W zakończeniu komunikat podkreśla, iż powyższe zarządzenia prezydenta Hacha zmierzają jedynie do utrzymania jedności republiki czesko-słowackiej oraz do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa. Ponadto urzędowe koła praskie zaznaczają z naciskiem, iż rząd centralny nadal stoi na gruncie autonomii Słowacji, czego dowodem — zdaniem tych kół — jest fakt, iż nowy premier dr. Sivak oraz dr. Sidor pozostał w rządzie, zaś obaj znani są jako bezkompromisowi autonomiści.

CO SIĘ DZIEJE W SŁOWACJI?

W związku z nagłą rekonstrukcją gabinetu Słowackiego oraz demonstracjami w Bratysławie, w kołach poinformowanych twierdzą, jakoby na zarządzenie rządu centralnego w nocy mieli być aresztowani: szef propagandy rządu słowackiego Mach, prof. Tuka oraz niektórzy przywódcy gwardii hlinkowskiej. B. premier Tiso ma znajdować się pod „nadzorem policji". Twierdzą również jakoby w nocy „Gwardia hlinkowska" miała być w Bratysławie rozbrojona. W całym szeregu miejscowości dojść miało do sporadycznych wystąpień „gwardii hlinkowskiej", które zostały stłumione przez wojsko.— Władze wojskowe wydały niezbędne zarządzenia, celem zapewnienia spokoju. Wszystkie budynki rządowe są strzeżone przez posterunki wojskowe. Oddziały wojsko we otrzymały rozkaz pogotowia. Dziś rano przybył do Pragi prezy dent parlamentu słowackiego Sokol, celem obrad z rządem czeskim.

Roosevelt interesuje się Hiszpanią

Do N. Jorku przybył ambasador Stanów Zjedn. w Hiszpanii Bowers, który niezwłocznie udał się do Waszyngtonu, celem poinformowania Prezydenta Roosevelta o obecnej sytuacji w Hiszpanii.

Schacht ma znowu wystąpić w roli „cudotwórcy"

Katastrofa finansowa Rzeszy

Bojkot i akcja konkurencyjna mocarstw zabija eksport niemiecki

Niezwykle ciężką sytuację gospodarczą „Trzeciej" Rzeszy oraz trudności na jakie napotyka eksport niemiecki, można ocenić nawet według ostatnio opublikowanych statystyk oficjalnych. Według tych danych eksport węgla kamiennego zmniejszył się od 1933 roku o 21 proc. W przemyśle chemicznym, najważniejszym objekcie wywozowym, eksport w 1938 roku zmniejszył się w stosunku do roku poprzedniego o 13 proc. Największy jednak spadek eksportu zanotować należy w przemyśle włókienniczym, gdzie zniżka eksportu w r. ub. w porównaniu z 1937 r. wyniosła 13 proc., a w stosunku do 1933 r. aż 27 proc.

Za główne przyczyny kurczenia się eksportu niemieckiego uważa „Deutsche Volkswirtschaft" (naczelny organ gospodarczy Rzeszy) bojkot, spowodowany propagandą antyniemiecką, niepewną sytuację polityczną oraz walkę konkurencyjną na rynkach światowych. Dziennik przywiązuje pewne nadzieje do mających niebawem rozpocząć się niemiecko-angielskich rozmów gospodarczych, przewidując możność podniesienia eksportu niemieckiego w obrotach handlowych z dominiami angielskimi, a więc z Kanadą, Australią i Nową Zelandią, jak również z koloniami brytyjskimi: Afryką Zachodnią i Indiami (Chamberlain— jak zwykle — ma ratować Hitlera przed katastrofą).

W związku z wysiłkiem czynionym przez Rząd Rzeszy celem powiększenia eksportu niemieckiego, mówiąc również w Berlinie o tym, że dr. Schachtowi powierzone ma być specjalne zadanie przeprowadzenia kampanii w poszczególnych krajach europejskich, celem ułatwienia eksportu niemieckiego.

W związku z niepomyślną sytuacją eksportu niemieckiego, która wyraziła się deficytem bilansu handlowego za 1938 r. w kwocie 430 miln. RM., punkt ciężkości wysiłków rządu niemieckiego kieruje się do ułatwienia obrotów handlowych, w pierwszym rzędzie z Europą południowo - wschodnią oraz krajami Ameryki Południowej. Na obu tych terenach natrafia Rzesza na bardzo silną konkurencję angielsko - francuską oraz na silnie zorganizowany bojkot gospodarczy towarów niemieckich.

Pomimo pewnych nadziei, związanych z zapowiedzianym przyjazdem Ashtona Gwatkina do Berlina, zdają sobie w Niemczech sprawę z trudności, na jakie rokowania angielsko - niemieckie napotkają. Nie przypuszczają też, by rozmowy te doprowadziły do zawarcia nowego układu handlowego. W każdym razie przeprowadzona dyskusja może wywołać pewne odprężenie na odcinku niemieckiego handlu zagranicznego. Dla bankrutującego gospodarstwa i to dobre.

Alarm w Paryżu

Niemcy mają zaatakować Holandię i Szwajcarię w ciągu bież. miesiąca

W paryskim „Journal des Debats" zamieścił znany dziennikarz francuski Bernus alarmujący artykuł, o przygotowaniach „Trzeciej" Rzeszy do ataku na Holandię i Szwajcarię natychmiast po zakończeniu wojny w Hiszpanii. P. Bernus twierdzi, że jego informacje są bezwzględnie pewne i wzywa Londyn i Paryż do natychmiastowej akcji przeciwko przygotowywanej awanturze niemieckiej. Niemcy — zdaniem Bernusa — mają uważać okupację Holandii i ew. Szwajcarii za prowizoryczną, dopóki nie uwzględnione zostaną kolonialne roszczenia Hitlera. Okupowane państwa mają być czymś w rodzaju zastawu.

Francja oddaje flotę republikańską gen. Franco

Walki w Madrycie

trwały jeszcze przez cały dzień wczorajszy

PAT. donosi z Madrytu:

Ostatnie wiadomości o przebiegu walk pomiędzy zbuntowanymi oddziałami komunistycznymi a wojskami Rady Obrony Narodowej brzmią jak następuje: W czwartek około godz. 21 w centrum Madrytu słyszano odgłosy gwałtownej walki ogniowej—słyszano liczne wybuchy granatów i intensywną strzelaninę z karabinów maszynowych Po kilku minutach intensywnego ognia zapanowała cisza, podczas której rozlegi się za pośrednictwem głośników radiowych głos, wzywający buntowników do poddania się. W ciągu nocy sanitarjusze udzielili pomocy rannym, przewożąc ich z ulic do szpitali. W ciągu nocy walki nie wznowiły się, mimo, iż tego powszechnie oczekiwano. Słyszano jedynie odgłosy odległych wybuchów, co wskazywało na kontynuowanie działań, mających na celu likwidację komunistycznych ośrodków oporu na przedmieściach.

Około godz. 22-ej opublikowano komunikat głównej kwatery wojsk Rady Obrony Narodowej, iż nacisk ne dowództwo zbuntowanych oddziałów poddało się.

FLOTA REPUBLIKAŃSKA BĘDZIE WYDANA GEN. FRANCO

Generalny rezydent Francji w Tunisie Labonne złożył następujące oświadczenie wobec przedstawicieli prasy: przyjęliśmy w Bizercie flotę hiszpańską, która szukała schronienia w Tunisie. Okręty te należą do gen. Franco, jesteśmy ich depozytariuszami. Załoga tych okrętów oraz uchodźcy będą mogli powrócić do Hiszpanii, lub pozostać w Tunisie zależnie od ich woli, narazie zaś winni podporządkować się zarządzeniom, wydanym wspólnie przez władze tunetańskie i francuskie.

Rozstrzelony za szpiegostwo

PAT. donosi:

Dnia 7 b. m. został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, kapral rezerwy Słomski Antoni, listonosz z za wodu, urodzony 25 lutego 1907 r. Wyrok wykonany.

Roszczenia Rzeszy do... Antarktydy

Minister spr. zagr. Norwegii prof. Koht złożył za pośrednictwem norweskiej agencji telegraficznej oświadczenie w sprawie rewindykacji niemieckich, odnośnie części terytorium antarktycznego, które wedle opinii niemieckiej nie były odkryte przez Norwegów. Koht twierdzi, iż wręcz przeciwnie wspomniane terytoria zostały odkryte przez Norwegów, czego dowodzą mapy i dokumenty. Min. Koht oświadczył, iż ekspedycja norweska odkryła wspomniane terytoria 14 stycznia b. r. podczas, gdy ekspedycja niemiecka wyruszyła z Hamburga 17 grudnia 1938 r., wobec czego nie mogła ekspedycji norweskiej wyprzedzić. W zakończeniu min. Koht zaznaczył, iż proklamowanie suwerenności norweskiej nad wspomnianymi terytoriami antarktycznymi zostało uczynione we właściwej formie prawnej.

Pierwsze oficjalne przyjęcie u Papieża Piusa XII

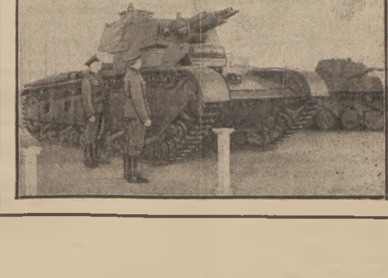


Przyszły Sejm belgijski

będzie rozbity na Walonów i Flamandów

Wybory w Belgii przeprowadzone zostaną pod hasłem autonomii kulturalnej Flandrii i dlatego też po raz pierwszy nadadzą przyszłemu parlamentowi wybitny charakter narodowościowy. Do chwili obecnej różnice te można było godzić ze względu na to, iż każda z tak zwanych partii tradycyjnych, a mianowicie katolicy, socjaliści i liberałowie posiadali zarówno deputowanych flamandzkich, jak i walońskich.

Auta pancerne i czołgi na wystawie automobilowej w Berlinie



W Paryżu, na Kubie i w Kanadzie

nie ma miejsca dla uchodźców hiszpańskich

Rząd francuski poświęca w dalszym ciągu wiele starań załatwieniu problemu uchodźców hiszpańskich. Władze francuskie wydały zakaz przebywania uchodźcom hiszpańskim w Paryżu oraz jego najbliższych okolicach.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych uczyniło demarche u rządów Brazylii, Argentyny, Chili, Urugwaju, Peru, Venezueli, Kuby, Meksyku, Kolumbii i Kanady, prosząc je o wpuszczenie na swe terytoria pewnego kontyngentu uchodźców hiszpańskich. Rządy Brazylii, Argentyny, Kanady i Kuby odpowiedziały odmownie, powołując się na panujące w kraju bezrobocie.

Rząd argentyński wyraził jedynie gotowość wysłania do Francji dla uchodźców hiszpańskich zapasy żywności. Inne rządy odpowiedziały, że mogłyby wpuścić na swe terytorium jedynie bardzo nieznaczną liczbę uchodźców i to przy przeprowadzeniu ścisłej selekcji. Kandydatami na wjazd do tych krajów mogliby ewentualnie być jedynie robotnicy rolni.

O polskiej armii

wypowiada się prasa angielska

Prasa angielska zaczyna przejawiać wyraźne zainteresowania siłą zbrojną Polski. O armii polskiej obszerny artykuł zamieścił „Manchester Guardian".

Zorganizowanie silnej armii — pisze dziennik — jest bezwątpienia jednym z największych osiągnięć Polski w ciągu 20 lat jej istnienia jako niepodległego państwa. Materialnie i moralnie armia polska jest dziś daleko potężniejsza niż kiedykolwiek była i może być bez przesady zaliczona do najlepszych współczesnych armii Europy.

Jako państwo kontynentalne, pozbawione naturalnych granic oraz nie mające żadnych specjalnie silnych fortyfikacyj, Polska oparła swoją armię na dwuch głównych broniach: piechocie i kawalerii, które tworzą podstawę jej siły wojskowej. W przeciwieństwie do wojska brytyjskiego i francuskiego, kawaleria zajmuje bardzo doniosłą pozycję w polskim systemie militarnym.

Część polskiej armii jest świetnie zmechanizowana, lecz jako całość wojsko polskie nie jest przemechanizowane. Poza jednostkami armii regularnej Polska ma również silne oddziały pomocnicze, które znane pod różnymi nazwami i służące oficjalnie różnym celom, tworzą część polskiej siły zbrojnej. Dziennik oblicza wyćwiczone rezerwy polskie na mniej więcej 4 - pół miln. ludzi, [illegible] w czasie wojny Polska — zdaniem dziennika — może zmobilizować 6 do 6 i pół miln. ludzi.

Co do siły polskiego lotnictwa — brak oficjalnych danych. Ta gałąź polskiej obrony jest w większym stopniu niż inne otoczona tajemnicą. Ogólnie uważane jest, że Polska posiada przeszło 2.000 samolotów, a szereg polskich fabryk pracuje w dzień i w nocy, produkując setki samolotów miesięcznie.

Wiara we własne siły, sprawność, patriotyzm i moralne wartości polskiego żołnierza napawa całkowitą ufnością Polaków. Polacy chlubią się swoją armią. Jest ona dla nich symbolem ich niepodległości. Polacy zawsze dobrze się bili, zajmując słusznie w tym względzie pierwsze miejsce wśród [illegible]. [illegible] aby uczynić z nich również inteligentnych żołnierzy, a także [illegible] oficerów, jak i szeregowców, zaopatrzyć w wiedzę konieczną w nowoczesnej wojnie. Tylko ciężka praca intelektualna, przymioty i świetne prowadzenie się może ułatwić oficerowi osiągnięcie wyższego szczebla. Selekcja materiału ludzkiego, zwłaszcza jeśli chodzi o wyższe rangi, jest nadzwyczaj skrupulatna. Jednakże polscy dowódcy uważają, że w wojsku panuje duch demokratyczny. Masę armii polskiej tworzy dziś już nie szlachta, lecz synowie chłopów, którym daje się o wiele większe możliwości dojścia do wyższych stopni, aniżeli [illegible]egdyś. (PAT).

Tow. Kwapiński w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, generał Sławoj Składkowski, przyjął dn. 9 b. m. prezydenta m. Łodzi, tow. Kwapińskiego.

Cele brytyjskiej polityki zagranicznej

Anglia nie bierze poważnie roszczeń Włoch i Niemiec

Z najmiarodajniejszego źródła brytyjskiego, udzielono prasie szeregu wyjaśnień, dotyczących celów brytyjskiej polityki zagranicznej w najbliższej przyszłości. Ze źródła tego stwierdzono, iż wojna domowa w Hiszpanii dobiega końca, a z chwilą zlikwidowania jej, ten bardzo poważny moment zadrażnienia w stosunkach międzynarodowych odpadnie. Następnym etapem powinno być doprowadzenie do porozumienia między Francją a Włochami. Zdaniem miarodajnych kół brytyjskich, nie należy brać zbyt poważnie żądań, wysuwanych przez inspirowaną prasę włoską, zwłaszcza, o ile dotyczą one Sabaudii, Nicei i Korsyki.

Według poglądów miarodajnych kół brytyjskich, zagadnienie włosko - francuskie sprowadza się do trzech punktów, a mianowicie: [illegible] Sprawa zaspokojenia potrzeb włoskich w Kanale Suezkim nie nastręcza w ogóle trudności — tak, że właściwie punktami spornymi są jedynie Dżibuti i Tunis. Miarodajne sfery brytyjskie nie wątpią ani na chwilę, że spór ten da się załagodzić i że znaleziona zostanie płaszczyzna porozumienia.

Gdy nieporozumienia włosko-francuskie zostaną zlikwidowane, wówczas nastąpi pora właściwa dla rozpoczęcia akcji na rzecz ograniczenia zbrojeń. O ile akcja ta się powiedzie i ograniczenie zbrojeń, chociażby w skromnych ramach, zostanie osiągnięte, będzie to hasłem powrotu zaufania we wzajemnych stosunkach europejskich.

Miarodajne koła brytyjskie nie traktują zbyt poważnie rozmaitych propagandowych wystąpień ze strony Niemiec, nie uważając, aby artykuły w inspirowanych przez ministerium propagandy dziennikach, a nawet wynurzenia samego ministerium propagandy miały być poczytywane za miarodajny wyraz istotnych poglądów i zamiarów Rządu Rzeszy. Rząd brytyjski przywiązuje dużą uwagę do podejmowanych obecnie kroków w kierunku gospodarczej współpracy z Niemcami, widząc w tym właściwą drogę zbliżenia między obu rządami.

Maski gazowe

dla ludności Paryża

Władze przystąpiły do rozdawania masek przeciwgazowych dla ludności cywilnej Paryża. Wiele organizacyj społecznych i prasa już od czasu kryzysu wrześniowego wyrażało życzeni zaopatrzenia ludności w maski ochronne. Maski te w tym okresie otrzymały jedynie urzędy państwowe, straż pożarna i policja.

Obecnie rozdawnictwo masek objęło tylko 6 okręgów paryskich, [illegible] wylosowane. Inne okręgi będą otrzymywały maski kolejno — tak że ostatecznie cała ludność Paryża zaopatrzona zostanie w maski gazowe w ciągu 6 miesięcy.

Maski są rozdawane tylko obywatelom francuskim i to niepodlegającym mobilizacji. Jedyny wyjątek zrobiono dla studentów cudzoziemców, studiujących w Paryżu. Maski są rozdawane darmo.

Pamięć Kościuszki i Lafayette'a

motywem postępowania St. Zjedn.

W związku z ogromnym napływem b. ochotników, którzy, opuściwszy potajemnie Amerykę, brali udział w wojnie hiszpańskiej po stronie wojsk republikańskich, „Chicago Dailly Tribune" zwraca uwagę, iż repatrianci ci cieszą się w Stanach zupełną bezkarnością mimo istnienia formalnego zakazu służenia w obcym wojsku, przewidującego karę do 3 lat więzienia. Władze amerykańskie znajdują wyjście z tej sytuacji w ten sposób, że przyjmują brak dowodów na to, iżby zaciąg do wojsk hiszpańskich miał się odbyć na terytorium Stanów.

Trudniejsza jest natomiast okoliczność składania obowiązującej przy odbiorze paszportu zagranicznego przysięgi, iż posiadacz jego nie wstąpi za granicą do żadnej obcej formacji wojskowej. Za przekroczenie tego przewidziana jest bowiem kara więzienia do 2 lat i grzywną do 5.000 dolarów. Mimo to sądy amerykańskie nie zastosowały dotąd żadnego z tych przepisów, gdyż — jak tłumaczy pismo — *„Amerykanie, [illegible]cy do swych najdumniejszych [illegible] historycznych udział w amerykańskich walkach wolnościowych zapalonych obcokrajowców tej miary, co Francuz — Lafayette, co baron von Stenden lub Polak — Kościuszko, nie mogą w siebie karać tych, którzy również za swój obowiązek uważali niesienie pomocy demokratycznej Republice, gdy została znienacka napadnięta"*.

Walki w Madrycie

Rada Obrony Narodowej opanowała sytuację

„Union Radio" madryckie ogłosiło o godz. 14.45 komunikat sztabu generalnego, donoszący, że wojska wierne Radzie Obrony Narodowej odniosły szereg zwycięstw. Dwie kompanie zbuntowanych żołnierzy przeszły na stronę Rady Obrony. Wszystkie ulice Madrytu zostały obsadzone przez wojska rady. Czołgi patrolują ulice, a wszystkie gmachy urzędowe są obsadzone przez wojsko.

Według wiadomości, otrzymanych w kwaterze głównej, bunt komunistyczny wygasa, a z drugiej strony Rada Obrony Narodowej postanowiła użyć najbardziej drastycznych środków dla stłumienia buntu. W ciągu przedpołudnia trzy eskadry samolotów bombardowały dzielnicę Chamartin gdzie zgromadziły się większe oddziały komunistów. Bombowce zrzucały wyłącznie małe bomby o niewielkiej sile wybuchowej, chcąc oszczędzić ofiar.

Z frontu Lewantu został odwołany jeden z korpusów celem wzmocnienia sił gen. Miaja w Madrycie. Korpus ten został użyty przeciwko zbuntowanym oddziałom komunistycznym, które opanowały drogę Walencja — Madryt w odległości 10 km od Madrytu.

Akcja wojskowa na północnym przedmieściu Chamartin prowadzona jest w dalszym ciągu. Na przedmieściu tym komunistyczny komitet rewolucyjny uwięził licznych zakładników, a wśród nich wielu dziennikarzy republikańskich. Po południu w centrum miasta panował spokój.

Świnie rozszarpały człowieka

W pobliżu Satmara (Rumunia) wściekły wieprz rzucił się na pasterza, George Kraijnika, przewracając go na ziemię i tratując kopytami. Na to całe stado rzuciło się na leżącego, już nieprzytomnego pastucha i w kilka chwil rozszarpały go na kawałki.

Flota wojenna Anglii w Gibraltarze

Odpowiedź na blokadę faszystowską

We czwartek, w godzinach popołudniowych przybyło niespodziewanie do Gibraltaru, kilka brytyjskich okrętów wojennych, które brały udział w kombinowanych manewrach floty atlantyckiej. Załodze nie pozwolono wyjść na ląd.

Okręty mają w nocy ruszyć w kierunku wschodnim. Władze odmawiają udzielenia jakichkolwiek szczegółów.

Budżet Państwa na plenum Senatu

(DALSZY CIĄG DYSKUSJI CZWARTKOWEJ).

ZA DUŻO NIENAWIŚCI

Sen. *Dębski* powołuje się na słowa marsz. Piłsudskiegoo tym, że za dużo nieprawości w Polsce i powiada, że jest za dużo nienawiści, za dużo moralnej banicji. Należy dążyć do znalezienia punktów stycznych w społeczeństwie. Sen. *Godlewski* przemawia przeciw parcelacji. Radzi zagospodarować nieużytki.

SPRAWY UKRAIŃSKIE

Sen. *Tymoszenko* apeluje do Rządu o utworzenie centralnej komórki przy Rządzie, któraby koncentrowała wszystkie sprawy ukraińskie.

Sen. *Twerdyło* po omówieniu spraw ukraińskich i oświadczeniu, że nie widzi u czynników odpowiedzialnych polskich chęci naprawy tych stosunków, zapowiada, że senatorowie ukraińscy nie będą głosowali za budżetem.

NARODOWA ZGODA

Sen. Konrad *Olchowicz* omawia zagadnienie jedności narodowej i uważa, że tę jedność musi poprzedzić zgoda narodowa.

Waśnie partyjne obciążają wszystkich w jednakowym stopniu. Odpowiedzialność spoczywa przede wszystkim na tych, którzy są u władzy i rękę do zgody wyciągnąć mogą i wyciągnąć powinni.

SZKODLIWE POMYSŁY

Sen. *Kobylański* rozumie zjednoczenie narodu jako mobilizację wszystkich twórczych sił społeczeństwa polskiego.

Mówca powiada:

„Niektórzy ludzie w obozie prorządowym myślą o załatwieniu sprawy za pomocą zniszczenia opozycji środkami mechanicznymi. Są to pomysły szkodliwe. Wiara w wielkość Polski i praca dla Niej powinny być cementem, który stworzy zbiorową siłę".

GŁOS NARODOWEGO „SOCJALISTY"

Sen. *Hasbach* (Niemiec) pom. in. powiada:

„Nie jesteśmy intruzami, ani obcymi agentami na tej ziemi. Jeśli się przyznajemy do ideologii narodowo - socjalistycznej, to dlatego, że wiąże ona nas z naszym wielkim narodem, ale potrafimy jednocześnie łączyć ten kierunek z lojalnością wobec Polski. Kwestia mniejszości niemieckiej jest zagadnieniem wewnętrzno - politycznym, ale można jej rozwiązywać na podstawie wzajemności. Nie domagamy się prezentów dla gości, ale żądamy równości wobec prawa. Jeżeli chcemy stworzyć jednolitą organizację narodową — Związek Niemców w Polsce na wzór Związku Polaków w Niemczech, to [illegible] to na celu jedynie konsolidację żywiołu niemieckiego w Polsce. Nie jest to przywilejem, lecz prawem. Trudno jest wymagać zaufania od tych, których nie obdarza się zaufaniem".

Przemawiali jeszcze sen. *Lechnicki*, który polemizował z Ukraińcami; sen. *Rubinstein*, który przemawiał przeciw antysemityzmowi, jako szkodliwemu ruchowi z punktu widzenia politycznego i gospodarczego.

BEZ WYŚCIGÓW

Sen. *Kamiński* oświadcza:

„Uznaliśmy, że obecna ordynacja wyborcza jest wadliwa. Pracę nad jej poprawą O. Z. N. już rozpoczął; ale [illegible] z oświadczeniem Szefa Obozu nie ma zamiaru urządzać pod tym względem wyścigów. [illegible]niała możliwość zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu nie tylko w obecnym Parlamencie. Mogli to zrobić zwłaszcza ci, co dziś stawiają terminy, co dziś nakłaniają [illegible] zostanie zrobione. Musimy się jednak zastrzec przeciw łączeniu sprawy zmiany ordynacji wyborczej ze sprawą wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na tym dyskusję wyczerpano.

Groźbami i straszeniem rodzin

chce złamać strajk Vacuum Oil

Niektóre rodziny strajkujących pracowników otrzymały listy, przestrzegające przed następstwami, jakie wynikną w razie przedłużania się strajku, co zmusi firmę do zwolnienia z pracy strajkujących. Ojciec jednego ze strajkujących, dzierżawca stacji benzynowej w Sosnowcu otrzymał podobnej treści pismo.

Do strajkujących przybył niejaki p. Berenkopf w celu nakłaniania do zerwania solidarności, gdy wskazano mu drzwi, opierał się czynnie, co spowodowało wyrzucenie go z lokalu.

Buty hucuła

składem przemycanych zapalniczek

W Warszawie zatrzymano na Placu Krasińskich przed bramą domu Nr. [illegible] robotnika w huculskim stroju, którego wygląd wydał mu się podejrzany. Po wylegitymowaniu okazało się, iż jest to Aleksy Hryciuk, wieś Szczory, gm. Pistyn, powiat Kosów Huculski, robotnik.

Posterunkowy ustalił, iż w walizce znajdują się buty, a w nich ukryte 45 sztuk niestemplowanych zapalniczek oraz ok. 100 kamieni do zapalniczek. Hryciuk zeznał, iż zapalniczki i kamienie nabył na placu Kercelego i miał zamiar przewieźć ten towar na sprzedaż do Kołomyi.

Zachodzi przypuszczenie, że Hryciuk jest członkiem szajki przemytniczej, która przemycany towar dostarcza do Warszawy. Przeprowadzono go do komisariatu P. P., gdzie sporządzono protokół.

Tajemnicę walizki p. Olesi

zdekonspirowała ciekawa policja

Od jakiegoś czasu do policji zaczęły wpływać skargi kupców warszawskich na nieuchwytną złodziejkę, która dokonuje kradzieży w sklepach.

Złodziejkę ujęto na gorącym uczynku kradzieży sztuki materiału. Do sklepu Symchy Kirszfeldowej, przy ul. Targowej 56. przyszła elegancko ubrana kobieta i [illegible] przedstawienia materiałów. Oglądając materiały, kobieta położyła walizeczkę na kontuarze.

Po jakimś czasie zamierzała opuścić sklep. Ekspedientka stwierdziła brak sztuki materiału. „Klientkę" zatrzymano i polecono otworzyć walizkę. Kobieta udawała oburzoną i oświadczyła, [illegible] walizki nie może otworzyć, [illegible] nie ma klucza.

Wezwano policjanta, który klientkę przeprowadził do komisariatu. W komisariacie wylegitymowano zatrzymaną. Okazała się nią Aleksandra Sobiew, zamieszkała przy ul. Machnicewicza 11. Po oględzinach walizki stwierdzono, że ma ona zakonspirowaną ściankę, która przesuwa się i nie używając zamka z wierzchu można wkładać różne towary do wewnątrz walizy.

Sobiew dotychczas nie była notowana w kartotekach policyjnych i pomysł jej używania walizy przy kradzieżach był również nieznany dotychczas.

Endecja dawniej a dziś

Ewolucja ideologii

Narodowa demokracja od roku 1896 przebyła długą i ciekawą ewolucję. Gdy czytamy pierwsze artykuły i książki Dmowskiego, Balickiego i Popławskiego; gdy studiujemy dawniejsze programy stronnictwa, — widzimy jasno, że ideologia stronnictwa uległa dużym zmianom. Jeśli to można określić jednym zdaniem, stawała się *CORAZ BARDZIEJ REAKCYJNĄ*. Duży wpływ wywarł faszyzm, zwłaszcza jego hitlerowska odmiana. To też rok 1933 (przyjście Hitlera do władzy) odegrał poważną rolę w dziejach endeckiej ideologii.

Krótko mówiąc, stronnictwo stawało się stopniowo coraz bardziej *ANTYDEMOKRATYCZNYM, KLERYKALNYM, ANTYROBOTNICZYM;* jeszcze w okresie zaborów stawało się coraz bardziej *UGODOWYM*. Ewolucja od programu, wydanego w 1897 r. do książki p. Giertycha „O wyjście z kryzysu" jest ogromna! P. Giertych znajduje się już pod sugestią hitleryzmu. Naturalnie, różnice jeszcze są — np. hitleryzm nie jest klerykalny i chętnie posługuje się „socjalną" demagogią; endecja natomiast stała się partią klerykalną i stoi na stanowisku niemal „czystego" kapitalizmu i walki z etatyzmem; ostatnia praca prof. Rybarskiego „Idee Przewodnie" znowu silnie podkreśla konieczność walki z etatyzmem (str. 104). Ale w wysunięciu na pierwszy plan antysemityzmu i w dużej mierze w dziedzinie ustrojowej endecja stała się pojętną uczenicą *hitleryzmu*.

Spróbujmy naszkicować główne momenty tej ewolucji.

UGODOWOŚĆ. W programie 1897 r. idea niepodległości była *głównym* kryterium. Czytamy np. (str. 10): „Z naszego stanowiska wszystko, co zbliża nas do tego celu, do niezależności politycznej, jest *dobrym*" itd. Ale już w programie 1903 r. („październikowym") wprawdzie czytamy (art. 4), że osiągnięcie niepodległości — to główny cel, ale ten program usilnie i kilkakrotnie zaznacza, że „stronnictwo bierze za punkt wyjścia swej działalności istniejące stosunki i *układ prawno-państwowy* i stawia sobie za cel zdobycie w każdym z trzech zaborów stanowiska, zapewniającego narodowi polskiemu *możliwie najwyższą samodzielność narodową*" jest to już program *autonomiczny*. Zresztą praktyka Koła Polskiego w Dumie jest znana. Tak z partii niepodległościowej endecja stawała się (naturalnie przed wojną) partią *UGODY*.

ANTYDEMOKRATYZM. Jeszcze w programie z r. 1928 stronnictwo narodowe stało na gruncie umiarkowanej demokracji i wprowadzało do marcowej konstytucji 1921 r. stosunkowo nieznaczne poprawki. Obecnie — pod wpływem hitleryzmu — stronnictwo ogłasza demokrację za wymysł bolszewicki, żydowski i masoński. P. Giertych pragnie tajemniczego „ustroju narodowego", ale nie mówi, na czym taki ustrój ma polegać, bo — powiada — masoneria może przeszkodzić jego realizacji (str. 224).

KLERYKALIZM. W pierwszych programach znajdujemy pewne zastrzeżenie co do polityki kościelnej. Np. w programie 1897 r. czytamy ostrzeżenie przed polityką hierarchii kościelnej „która w drodze ugody z zaborcami „przez *błędną* politykę" może sama zechce uszczuplać prawa kościoła. W programie 1903 r. zastrzeżenia są jeszcze silniejsze: „należy *przeciwdziałać* (!) uzależnianiu naszych spraw narodowych od widoków polityki kościelnej" itd. W programie 1928 r. żadnych zastrzeżeń już nie ma. Dopiero po zwycięstwie Hitlera następuje ciekawe zjawisko: endecka prasa (zwłaszcza „W. Dziennik Narodowy") niechętnie pisze o prześladowaniach katolików w „Trzeciej Rzeszy".

ANTYSEMITYZM. Ot tu wahania są wielkie! W pierwszym programie (1897 r.) o Żydach w ogóle nic. W „Myślach" Dmowskiego — bardzo mało, np. na str. 225. W programie 1903 już Żydzi są podzieleni na 3 kategorie: wrogich, obojętnych i przyjaciół. Czytamy o tej 3-iej kategorii (str. 9): „Jednostki z pośród Żydów, które przyjąwszy polską kulturę, bez zastrzeżeń łączą się z naszym społeczeństwem w jego dążeniach narodowych, podzielając te dążenia nawet tam, gdzie idzie o ograniczenie roli społecznej żywiołu żydowskiego — stronnictwo *UWAŻA W ZUPEŁNOŚCI ZA POLAKÓW, RÓWNAJĄC JE Z RESZTĄ RODAKÓW WE WSZYSTKICH PRAWACH I OBOWIĄZKACH*". Co? — zmieniły się czasy i hasła, prawda? Jeszcze w programie r. 1928 Żydzi zajmują bardzo mało miejsca; np. na str. 22 czytamy o konieczności „oddzielenia" żydowskiej młodzieży w szkołach i o „numerus clausus". Ale to wszystko! *DOPIERO HITLER* dokonał zasadniczego przewrotu w endecji. Ta *ZALEŻNOŚĆ OD HITLERYZMU* występuje jaskrawo! U p. Giertycha kwestia żydowska jest kwestią *główną*. Żąda wypędzenia Żydów, odebrania im majątków, a tymczasem zepchnięcia do ghetta (str. 261).

OBRONA KAPITALIZMU. Już wskazaliśmy, że stronnictwo stoi na kapitalistycznym stanowisku. Książki prof. Rybarskiego są najlepszym świadectwem. Niektórzy w ostatnich czasach (p. Doboszyński) próbują reformować ten kapitalizm na sposób „tomistyczny" itp., ale istota kapitalizmu zostaje. P. Giertych wyraźnie stwierdza, że najemni robotnicy będą istnieć *zawsze*. Ale ta endecka obrona kapitalizmu ulegała różnym fluktuacjom. Program 97 r. żąda na str. 12 „*podporządkowania* warstwom ludowym—innych warstw". Natomiast program 1928 r. żąda zaprowadzenia (str. 24) *„DŁUŻSZEGO CZASU PRACY"* — naturalnie „celem dotrzymania kroku innym narodom w dobrobycie"...

Wystarczy. Wartoby zresztą jeszcze przytoczyć niezwykłe wahania w *POLITYCE ZAGRANICZNEJ*. Program 1928 r. wysuwa na pierwszy plan niebezpieczeństwo *niemieckie*. Ale po dojściu Hitlera do władzy p. S. K. zaczął dowodzić, że Niemcom „brak sił biologicznych" (!) dla marszu na wschód. I dopiero po Sudetach, a więc od paru miesięcy zaczynają w „W. Dzienniku Narodowym" brzmieć od czasu do czasu nuki antyniemieckie.

Tę ewolucję endecji scharakteryzowaliśmy zaledwie szematycznie. Czytelnikowi radzimy przyjrzeć się jej bliżej! Bardzo ciekawe. Posuwa się — powtarzamy — w kierunku coraz bardziej zdecydowanej *REAKCJI*. Zwłaszcza od chwili, gdy ideologia została w dużej mierze *ZHITLERYZOWANA*. Sygnał dał oczywiście Dmowski (w „Przewrocie"), a p. Giertych (i prasa endecka) powtórzył i zwulgaryzował hasła swego wodza.

K. CZAPIŃSKI

Budżet Państwa

na plenum Senatu

Bez dyskusji a tylko po wysłuchaniu referatów Senat przyjął następujące części budżetu: Prezydent R. P., Sejm, Senat i Najw. Izba Kontroli Państwa.

BUDŻET PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

Po referacie pos. **Bispinga**, zabrała głos sen. **Szelągowska**, upominając się o kobiety w służbie państwowej, które nie mogą osiągnąć wyższych stanowisk. Mówczyni apeluje do p. premiera, aby przy obsadzeniu stanowisk i przy udzielaniu awansów nie decydowała ani płeć, ani stan cywilny, lecz kwalifikacje, przygotowanie zawodowe i wydajność pracy jako jedynie słuszne kryteria.

Sen. **Zmigryder - Konopka** powołał się na deklarację złożoną w Sejmie przez pos. Sommersteina i oświadcza o gotowości współpracy społeczeństwa żydowskie dla wielkości Polski.

Dalej mówca oświadcza:

„Chcemy przez powszechność naszego udziału w akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej podkreślić, że nie jest ona dla nas świadczeniem, lecz potrzebą serca".

BUDŻET M. S. WOJSK.

Budżet ten referował sen. **Dąbkowski**. Sprawozdawca omówił poszczególne zagadnienia potrzeb i osiągnięcia armii, obszerniej zatrzymując się na sprawie człowieka w wojsku, który musi być moralnie silny, zdyscyplinowany i karny.

Mówca zdaje sobie sprawę, że budżet wojskowy jest niewystarczający, i że konieczne są dalsze wysiłki dla jego podniesienia.

Dyskusji nad tym budżetem nie było.

EMERYTURY I ZAOPATRZENIA

Zarówno referentka tego budżetu sen. **Szelągowska**, jak i przemawiający w dyskusji sen. **Bruski** omawiali sprawę t. zw. młodych emerytów. Ciężar emerytur, jaki spoczywa na Państwie, wliczając emerytury wypłacane przez P. K. P., Monopole, Zakład Emerytalny, Lasy Państwowe i Pocztę wynosi rocznie przeszło

321 milionów zł.

Przyczyną tego stanu rzeczy była dawniejsza polityka personalna. [illegible]

RENTY INWALIDZKIE

Bez dyskusji przyjęto budżet Rent Inwalidzkich i Pensji. Referent sen. **Wolf** jeszcze raz podniósł sprawę byłych ochotników armii polskiej mieszkających zagranicą. Chodzi tu szczególnie o Polaków z Ameryki, którzy wstąpili do armii polskiej i jako inwalidzi wrócili z powrotem do Ameryki.

Również bez dyskusji przyjął Senat budżet min. Poczt i Telegrafów referowany przez sen. **Przedpełskiego**.

Sytuacja robotników

w Hiszpanii faszystowskiej

Działacz chrześcijańskich związków zawodowych, Baskijczyk Francisco de Mardones Zabalandiketxea, napisał broszurę o sytuacji robotników pod rządami faszystowskimi w Hiszpanii. Broszura wyszła w Paryżu z przedmową sekretarza francuskich chrześcijańskich związków zawodowych, a więc nie może być podejrzana o „herezje marksowskie".

Autor pisze: „W kraju Basków utworzono dyktaturę wojskową, której podpory miejscowe i zagraniczne są przysięgłymi wrogami robotników i praw robotniczych, bez względu na to, czy chodzi o robotników chrześcijańskich, czy marksowskich. Dyktatura wojskowa ogłosiła pompatyczne zarządzenie, zwane „ustawą zasadniczą pracy", gdzie mowa o związkach zawodowych, organizacjach zjednoczonych, procesie gospodarczym, porządku [illegible]chicznym i t. p. ale [illegible] te słowa nic nie mogą u[illegible] pod dyktaturą wojskową [illegible] a [illegible] zawodowe zniszczono.

Prawie wszystkie organizacje robotnicze, istniejące jeszcze w Hiszpanii faszystowskiej, są kontrolowane przez faszystowską Falangę, co oznacza, że muszą wysługiwać się kapitalistom. System jest wzorowany na przykładzie włoskim, a działalność organizacji robotniczych we Włoszech jest dostatecznie znana: związki połykają dyktowane przez rząd nakazy, które zawsze wychodzą na dobre przedsiębiorcom.

Płace są w większości wypadków obecnie jeszcze gorsze, niż za czasów monarchii. Wszystkie płace są niższe, niż przed wybuchem wojny, mimo, że koszty utrzymania od tego czasu podwoiły się".

Bezprawna blokada

Franco zarządził blokadę Republiki hiszpańskiej. Chce on widocznie tą drogą zmusić rząd gen. Miaji, który w swej naiwności liczył na „honorowy" pokój z Franco i dał się wciągnąć do obalenia rządu Negrina, do kapitulacji bez zastrzeżeń. Zamiast rokowań i warunków — blokada.

Z punktu prawnego Franco popełnił bezprawie. Uznanie rządu nie pociąga za sobą automatycznie praw strony wojującej. A tylko taka strona może ogłosić blokadę. Póki był rząd Negrina, to aczkolwiek był uznany przez Anglię i Francję, to jednak nie posiadał praw strony wojującej. Tak samo Franco, mimo, że był uznany przez Niemcy i Włochy, W TEORII nie miał praw strony wojującej. Wojna hiszpańska, jako (w teorii) wojna domowa, ma to do siebie, że żadna ze stron wojujących nie ma w sensie prawa międzynarodowego praw strony wojującej.

Mimo to Franco na własną rękę ogłosił blokadę i zabrania pod groźbą zatopienia, dostępu do portów republikańskich wszystkim okrętom cudzoziemskim.

Oczywiście, ujdzie mu to bezkarnie, jak uchodziły dotąd wszystkie bezprawia popełnione przez faszystów w toku wojny hiszpańskiej.

TOW. JÓZEFOWI DZIĘGIELEWSKIEMU z powodu zgonu Matki jego, wyrazy współczucia składa

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEGO O. K. R. P. P. S.

Ś. P.

Konstancja z Miłodrockich

DZIĘGIELEWSKA

zmarła dnia 9 marca 1939 r., przeżywszy lat 68

[illegible]

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Dalsze wyniki wyborów

w powiecie krakowskim

W BORKU FAŁĘCKIM.
P. P. S. — 16 mandatów
Endecy — 8.
„Ozon" — 6 mand.

W ŁAGIEWNIKACH:
P. P. S. — 16 mandatów
„Dzicy" — 14 mand.

Nr. W. 14/39.

OBWIESZCZENIE

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17.XI.38 r. Nr. VIII 2. k. 492/38, mieszkaniec m. Warszawy Mikołaj Michalski, syn Łukasza i Anny, ur. dn. 30.IV.1893 r. skazany został z art. 255 i 256 k. k. za to, że jako redaktor odpowiedzialny czasopisma „Robotnik Polski", dopuścił się zniesławienia Stanisława Perczyńskiego przez zamieszczenie w Nr. 14-tym z dn. 10.IV.38 r. czasopisma „Robotnik Polski" wzmianki p. t. „Napad", w szczególności przez użycie w pomienionej wzmiance zwrotów: „Stanisław Perczyński wraz z Feliksem Malinowskim, Julianem Tkaczykiem i innymi napadł na członka Polskiego Związku Zaw. Metalowców, działacza na terenie Fabryki Lilpop, ob. Romana Kryńskiego. Napastnicy, wymyślając od „faszystów pobili ob. Kryńskiego", „Klasowcy... zaczynają uciekać się do terroru i napadać bandami...." „drogą zastraszenia, chcąc odciągnąć masy robotnicze od służby dla dobra Polski", „Z. P. Z. Z. znajdzie sposób... na przeciwdziałanie bandyckim napadom" ponadto za to, że przez użycie we wspomnianej wzmiance słowa „zbir", pod adresem Stanisława Perczyńskiego, obraził jego godność osobistą — na karę łączną za obydwa powyższe przestępstwa – 2 miesięcy aresztu z zawieszeniem na okres lat dwóch i 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Wyrok [illegible] ogłoszeniu na koszt skazanego w [illegible] „Robotnik" i „Robotnik Polski".

Prokurator
[illegible]

Dnia 6.III.1939 r.

OD 2.300 LAT

W roku 400 przed Narodzeniem Chrystusa napisał Hippokrates w swym Corpus Hipocraticum rozprawę o dziwnej epidemii, która nawiedziła Małą Azję i Grecję. Wiemy obecnie z objawów dokładnie przez autora opisanych, że była to szczególnie niebezpieczna forma influenzy.

W późniejszych wiekach pojawia się influenza wielokrotnie. W r. 1387 opisał ją pewien lekarz z Florencji, który poszukiwał środków zwalczania jej, lecz bez powodzenia. W r. 1827 szalała w Londynie nieznana choroba, która według określenia pewnego dyplomaty była „najszybszą drogą do krainy cieniów". W r. 1581 umierały w Rzymie od epidemii influenzy setki ludzi dziennie, a w kilka lat później powtórzyło się to samo w Pradze; lekarze zaś byli bezsilni.

I znów pojawia się zaraza w r. 1675 w Niemczech, Francji i Anglii. W r. 1730 zaatakowany zostaje Neapol, po czym choroba rozpowszechnia się stamtąd w zachodniej Europie. W trzynaście lat później sroży się influenza w Mediolanie i Wenecji i wówczas poraz pierwszy nazwana została „grypą".

Największą bodaj epidemię przeszła wyczerpana wojną ludzkość w r. 1918, kiedy to na całym świecie zginęło 15 milionów ludzi.

Od dwóch tysięcy lat dążyła wiedza medyczna do wynalezienia środka zwalczającego grypę, aż wreszcie Pfeiffer odkrył szalenie drobną bakterię, którą poczytywano za właściwego [illegible] tego przypuszczenia.

Podchodząc do sprawy z innej strony należy stwierdzić, iż liczni lekarze podali w swych artykułach obserwacje nad działaniem zapobiegawczym chininy w okresie grypy. Regularnie brana po 200 miligramów dziennie zabezpiecza przed zapadnięciem na tę groźną w skutkach chorobę.

Niemcy mają być pozbawieni

nawet piwa

Dr. Ley, kierownik Frontu Pracy w Niemczech, na kongresie zdrowia w Frankfurcie oznajmił, że zamierza niebawem przedłożyć plan produkcji „ERZACU" PIWA.

Nie można wciąż pić wodę albo kawę—oświadczył Ley — a z drugiej strony potrzeba narodowi napoju, któryby podtrzymywał stosunki towarzyskie, a jednocześnie nie „podniecał" za nadto. Wobec tego konieczne jest znalezienie „erzacu" wina i piwa, któryby był godzien tych napojów.

Jak widać, kierują Leyem pobudki wysoce szlachetne. W rzeczywistości powody zdymisjonowania piwa są zapewne natury bardziej prozaicznej i tkwią w potrzebach wojennych.

Ale co poczną Niemcy bez piwa? Nawet podczas wojny światowej piwo było do ostatniej chwili do nabycia w Niemczech.

Teraz Hitler już chyba nie zaryzykuje plebiscytu, bo go niechybnie przegra.

Budżet Intelligence Service

Budżet Intelligence Service, przedłożony Izbie Gmin, wynosi na rok bieżący sumę 500.000 funtów. W r. 1938 budżet tej instytucji wynosił 450.000 funtów, a w r. 1934 tylko 180.000 funtów. Ta pozycja budżetu Wielkiej Brytanii nie była nigdy kwestionowana w Izbie Gmin, tak, iż uchwalanie jej bez dyskusji stało się już tradycją w parlamencie angielskim.

Proces w Zamościu

Metody i obyczaje niektórych obszarników

Przed Sądem Okręgowym w Zamościu toczył się proces z oskarżenia tow. Jana Kwapińskiego, przewodniczącego Centralnej Komisji Związków Zawodowych i obecnego Prezydenta m. Łodzi, o to, iż w „Robotniku" w Nr. z dnia 6 kwietnia 1938 r. dopuścić się miał zniesławienia oskarżyciela prywatnego Leona Milowicza (ziemianina z pow. hrubieszowskieg) w artykule p. t. **„Obszarnik - prowokator. Rzecz — zdawałoby się— nieprawdopodobna, a jednak to prawda"**. W tym artykule zarzucił tow. Kwapiński Milowiczowi udział w fałszowaniu odezw-ulotek Związku Zaw. Robotn. Rolnych R. P. ,zaopatrzonych w sfałszowane podpisy instruktorów oraz fałszywą pieczęć, używając przy tym w stosunku do Milowicza ostrych poniżających wyrazów, jak „prowokacja", „prowokator", „nikczemność" i t. p.

Na początku 1938 r. na terenie powiatu hrubieszowskiego ukazały się ulotki antypaństwowe z podpisem instruktorów Związku Zaw. Rob. Rolnych Oddziału Zamojskiego, Talandy i Furmana, opatrzone pieczęcią tegoż Związku. Nad „podpisanymi" rzekomo instruktorami zawisła groźba surowych represji policyjnych i sądowych. Zaczęli już oni odczuwać surową rękę władzy... Okazało się jednak, że odezwy **zostały sfałszowane** przez wrogów Związku Robotników Rolnych, pragnących widocznie tą drogą doprowadzić do zaaresztowania Talandy i Furmana i zlikwidowania Oddziału Związku w Zamościu, znienawidzonego przez ziemian za akcję zmuszającą pracodawców rolnych pow. hrubieszowskiego do regulowania zaległego wynagrodzenia za pracę robotnikom i stosowania się do przepisów umowy zbiorowej w rolnictwie. Podejrzenie padło na właściciela majątku Modryniec, Leona Milowicza i jego pracownika Karola Szozdę, jako na sprawców **sfałszowania odezw związkowych, sfałszowania pieczęci oraz podpisów instruktorów Talandy i Furmana.** W toku dalszych badań Szozda jednak całą winę przyjął na siebie, zaś Milowicz wprawdzie przyznał, że dał Szozdzie około 300 złotych, ale twierdził, iż płacił pieniądze te wyłącznie za dostarczanie mu „antypaństwowych odezw", obiegających wśród miejscowej ludności, będąc przekonany, iż są one autentyczne. Za przestępstwo sfałszowania i puszczenia w obieg fałszywych odezw Szozda skazany został na rok więzienia, w stosunku zaś do Milowicza sprawę umorzono.

Poruszony i oburzony do głębi niesłychaną prowokacją sprawców sfałszowania odezw, tow Jan Kwapiński, przewodniczący Związku Zaw. Rob. Rolnych Rz. P. i odpowiedzialny kierownik tej organizacji, publicznie (w „Robotniku" z dnia 6.IV 1938 r.) napiętnował winowajców, a wśród nich i Milowicza, uznając, iż publiczna prowokacja ta wymaga publicznego wyjaśnienia i napiętnowania.

Sprawa była kilkakrotnie odraczana. Osk. tow. prezes Jan Kwapiński bronił się dowodami prawdziwości postawionych publicznie zarzutów. Zbadano szereg świadków. Wreszcie w dniu 24 lutego 1939 r. Sąd Okręgowy w Zamościu po zbadaniu ostatniego świadka Szozdy i rozpatrzenia treści sfałszowanych ulotek i innych dokumentów wydał wyrok uniewinniający tow. Jana Kwapińskiego od zarzutu z art. 255 k. k. i zwalniający go od kary z oskarżenia o czyn, przewidziany w art. 256 k. k. W ustnym uzasadnieniu uniewinniającego wyroku Sąd podkreślił, że tow. **Jan Kwapiński przeprowadził dowód prawdy postawionych oskarżycielowi Milowiczowi zarzutów,** oraz że oskarżony (tow. J. Kwapiński) słusznie poczuł się dotknięty, jako prezes organizacji, sfałszowaniem odezw Związku Rob. Rolnych, przeto mocne wyrażenia w „Robotniku" pod adresem Milowicza były wzajemną odpowiedzią na niewątpliwą obrazę oskarżonego i reprezentowanej przez niego organizacji, wyrażoną przez sprawców sfałszowania, do których i Milowicz należał.

Sprawa i zapadły wyrok odbiły się głośnym echem w społeczeństwie, szczególnie w Zamojszczyźnie.

Przy tej okazji musimy napiętnować wykrętne metody informowania czytelników przez prasę t. zw. narodową. Oto „Głos Lubelski" w n-rze z dn. 1.III rb., w korespondencji z Zamościa z dnia 28 lutego rb., a więc w cztery dni po wydaniu wyroku uniewinniającego tow. Jana Kwapińskiego, pod sensacyjnym tytułem: „Kwapiński, prez. m. Łodzi, oskarżony o oszczerstwo", podał wszystko — z wyjątkiem jednej „drobnej" okoliczności.. że **oskarżony został uniewinniony.**

„Orędownik" łódzki w numerze z dnia 4 marca 1939 r. (a więc w osiem dni po ogłoszeniu przez Sąd Okręgowy wyroku uniewinniającego) w notatce p. t. „Prezydent Kwapiński oszczercą?", opisuje znowu różne rzeczy, ale „chytrze" **nie podaje, jaki zapadł wyrok.**

Notatki „Głosu Lubelskiego" i „Orędownika" świadczą o nader niskim poziomie moralnym tych prowincjonalnych brukowców.

Należy dodać, że razem z tow. J. Kwapińskim oskarżony był również tow. Jerzy Cesarski, redaktor odpowiedzialny „Robotnika" i, oczywiście, został on również uniewinniony.

Obronę w sprawie wnosił tow. adw. H. Świątkowski.

Przegląd prasy

RUŚ PRZYKARPACKA.

Powszechną uwagę zwraca stanowcza polityka Pragi w stosunku do Rusi Przykarpackiej, do znanych hitlerowsko - ukraińskich manewrów na tym terenie. Gen. Prchala z ramienia centralnego rządu czechosłowackiego występuje na Rusi Przykarpackiej w sposób coraz bardziej zdecydowany. **„W. Dziennik Narodowy"** stwierdza, że ta polityka Pragi korzystnie wpływa na poprawę stosunków rumuńsko-czeskich i polsko - czeskich, albowiem akcja hitlerowsko - ukraińska skierowana jest przeciwko Polsce, Rumunii i ZSSR.:

„Próby przywrócenia spokoju na Zakarpaciu i ukrócenia roboty ukraińskiej, prowadzonej w oparciu o czynniki zewnętrzne przez „rząd" Wołoszyna, świadczą o zamiarze Pragi *poprawienia stosunków z Polską i ułatwienia stanowiska Rumunii.* Dla obu tych państw wypadki, rozgrywające się na Rusi Podkarpackiej, stanowią zagadnienie dużej doniosłości; szerzenie się tam akcji, zmierzającej do rozszerzenia „Piemontu" ukraińskiego, musiałoby się odbić *ujemnie* na ich stosunku do Czechosłowacji".

Natomiast „III-cia Rzesza" jest bardzo niezadowolona ze stanowiska Pragi. Pisma niemieckie sarkają.

Naturalnie — dodamy — nie jest jeszcze rzeczą jasną, jak silny nacisk Hitler kładzie **w danym momencie** na kwestii ukraińskiej —skoro jest zmuszony, wspólnie z Mussolinim, zająć się zagadnieniem hiszpańskim i „postulatami" włoskimi wobec Francji.

Należy także pamiętać, że Praga musi bronić się przed separatystycznym ruchem ukraińskim i **słowackim.** Słowacki problem przybrał ostatnio na ostrości. —

GDAŃSK.

Ciekawe są odpowiedzi Rządu polskiego na interpelacje poselskie w sprawie Gdańska i w sprawie mniejszości polskiej w Niemczech. Te odpowiedzi nie wydają się nam dostatecznymi... Ale oto onegdajszy **„IKC."** donosi z Gdańska:

„Urzędowe niemieckie biuro informacyjne donosi: Senat gdański zakomunikował, że przedstawiciel dyplomatyczny Polski p. Chodacki udzielił prezydentowi Greiserowi ustnie, jak również w drodze pisma Rządu polskiego, stanowiącego odpowiedź na notę werbalną z 27 lutego, informacyj według których rząd polski *wyraźnie i zdecydowanie stroni od obraźliwej decyzji polskich studentów na gdańskiej politechnice.* Rząd gdański widzi w tym postępowaniu zadowalające *zlikwidowanie* pertraktacyj, pozostających w związku z tą decyzją.

Są to bardzo ciekawe informacje.

ROOSEVELT.

O polityce Roosevelta i jej doniosłości dla stosunków europejskich pisaliśmy niedawno obszernie. Korespondent **„Il. Kuriera Codziennego"**, K. Wrzos, donosi, że był w Waszyngtonie przyjęty przez prezydenta na audiencji prywatnej.

Zdaniem Prezydenta Roosevelta, decyzje polityczne Ameryki muszą mieć w wielu wypadkach *wpływ na kształtowanie się sytuacji w Europie.* Jest jego najgłębszym przekonaniem, że od tego, co zrobi Ameryka w przyszłości, będzie w historii bardzo *wiele zależało.* Jaki wpływ na bieg wydarzeń dziś i jutro mają i będą miały wystąpienia Ameryki, nie możemy sobie nawet dzisiaj uświadomić.

Prezydent dużo mówił o **pokoju. „Bez wolności słowa nie może** być — podkreślał — **trwałego pokoju".**

O **demokracji mówił prezydent,** że —

demokracja upadła w szeregu państw nie dlatego, by ich obywatele poczuli do niej niechęć, lecz *z powodu rosnącego bezrobocia i słabości rządów przy jego rozwiązywaniu.* Wolność poświęcono, w nadziei pozyskania pracy, zarobku i pożywienia.

„Tylko rządy słabe i bezradne— dodał prezydent — rodzą dyktatury".

Wywody Roosevelta są bardzo ważne. Z naciskiem podkreśla przynależność Stanów Zjednoczonych do obozu **pokoju i demokracji.**

„GROMADA".

Ukazał się marcowy 12-stronicowy numer **„Gromady"** czerwono-harcerskiej, bardzo dobrze zredagowany. Dobrym pomysłem jest zredagowanie dwuch stronic, jako „gazetki ściennej" do nalepiania. Dużo ilustracyj i korespondencyj „Gromada" przypomina, że 31-go marca 1900 ukazał się w Krakowie pierwszy numer „Naprzodu"—jako dziennika, pierwszego dziennika socjalistycznego w Polsce.

K. CZ.

Robota przymusowa dla cudzoziemców w Niemczech

W związku z przygotowaniami wojennymi Niemiec, ustawy o pracy przymusowej niezmiernie zaostrzono (w połowie lutego). Każdy mieszkaniec Niemiec, bez względu na wiek i płeć, może być wysyłany na dowolne miejsce i na dowolny okres czasu do robót przymusowych i musi wykonywać każdą przepisaną mu pracę.

W zarządzeniu z połowy lutego r. b. wyraźnie zaznaczono, że mieszkający w Niemczech obywatele obcych państw i bezpaństwowi, tak samo jak obywatele Rzeszy, pociągani są do robót przymusowych, o ile „nie są przewidziane zwolnienia na podstawie układów państwowych, lub uznanych reguł prawa międzynarodowego".

Cudzoziemcy, pracujący w Niemczech tylko **przejściowo,** a swe miejsce zamieszkania mający zagranicą, nie mogą być wysyłani do robót przymusowych, jeżeli oczywiście władze hitlerowskie przestrzegać będą swego zarządzenia.

Ale z tego brzmienia zarządzenia i z faktu, że Niemcy odczuwają brak rąk roboczych, należy wysnuć wniosek, że wszyscy zatrudnieni w Niemczech robotnicy i pracownicy cudzoziemscy muszą się liczyć z tym, że pewnego dnia oni sami, ich żony i dzieci, mogą być zmuszeni do pracy w nieznanym miejscu, w nieznanym zawodzie i na nieznośnych warunkach, o ile rząd ich kraju ojczystego **zawczasu nie postara się specjalnym układem o ich obronę.**

Ponieważ robotnicy polscy w wielkiej liczbie wyjeżdżają do Niemiec na roboty przeważnie rolne, byłoby rzeczą pożądaną, **by Rząd polski pomyślał o takiej umowie, chroniącej przed robotą przymusową w Trzeciej Rzeszy.**

„Chłopska Prawda"

Ukazał się piąty numer „Chłopskiej Prawdy", zawierający artykuły:

Stefana Matuszewskiego p. t. „Żądamy nowego sejmu".

Henryka Świątkowskiego p. t. „Na Zjazd", nadto artykuły Piotra Skały, Stanisława Góralczyka, Antoniego Tomaszewskiego i innych.

W numerze wiadomości z szerokiego świata, z kraju, głosy ze wsi i folwarków, porady prawne, wiadomości spółdzielcze i rolnicze.

Czytajcie i prenumerujcie „Chłopską Prawdę", jedyne pismo socjalistyczne dla wsi.

Kwartalnie opłata wynosi tylko 40 groszy.

Gwiazdy czy kinkiety

Przerabia się dziś kawałki historii i geografii na romantyczne niemal powieści. Dzięki znakomitym piórom, które zaprzęgły się do pracy nad osłodzeniem przeciętnie inteligentnemu człowiekowi procesu uczenia się tego, za co nikt nie zapłaci, nikt nie wyda dyplomu — mamy już cały nowy rodzaj literacki, wielkiego reportażu historycznego czy geograficznego, czy wreszcie z inną dziedziną wiedzy związanego.

Pięknie w tej nowej dziedzinie zapisał się **Stefan Zweig**. Pasowała doń doskonale. Dlatego dziwi nas, kiedy po owych „powieściach o wiedzy" spróbował tego, co bym nazwał w proporcji do poprzednich — nowelą.

„Gwiazdy Ludzkości"—to krótkie reportaże o różnych ludziach i wydarzeniach, które — zdaniem autora — godne są, by je uznać za „słupy historii". W przedmowie autor pisze: „Miliony ludzi muszą żyć wśród danego ludu, aby powstał w nim geniusz, zaś miliony godzin muszą przepłynąć, zanim rozbłyśnie historycznej wartości, a prawdziwa gwiazda ludzkości. Gdy jednak w sztuce zjawi się geniusz, gdy narodzi się tego rodzaju godzina, wówczas rozstrzygnięte zostają losy wieków i tysiącleci". Otóż nie. Już nie ściśle socjalistyczne metody materializmu dziejowego przy rozpatrywaniu zjawisk w czasie i przestrzeni, ale pierwszy z brzega kierunek „pragmatyczny" w historii— zaprzecza w całej rozciągłości tej dewizie Zweiga. Historii, zwłaszcza historii tysiącleci nie tworzą momenty, nie tworzą geniusze. Tworzy ją zespół warunków i splot linij kierunkowych działania owych warunków. Opatrznościowy Zweiga „człowiek - gwiazda" przychodzi już jako kanonier do nabitej i wycelowanej armaty. Może być ten, może być i inny. Wiele „gwiazd" umiera codziennie na przeróżnych śmietnikach i nikt nie wie kiedy i jak umierają i na czym naprawdę polega różnica pomiędzy nimi a tymi, których spodobało się zgromadzić Zweigowi w swoim tomie.

Poza tym już w cytowanych słowach przedmowy tkwi samozaprzeczenie. Wyraźna wiara we wszechmoc i nieodzowność geniusza każe się domyślać wyznawcy najszerzej pojętego indywidualizmu. A znowu wiara w „rozstrzygnięte tysiąclecia"—okropnie przypomina... „kismet" i wszelkie fatalizmy. Tylko tutaj fatalizm doprowadziłby do ciekawego ujęcia historii: oto losy jednostek, zapisane u góry, rządzą światem, a owe miliony ludzi i miliony godzin służą za tło, za kanwę i za wypełnienie luk pomiędzy „słupami historii", za czarne, ponure, niepotrzebne i przeraźliwe puste przestrzenie międzyplanetarne, zawarte pomiędzy owymi „gwiazdami ludzkości".

Rzućmy teraz okiem na owe chwile i na owych ludzi, uważanych przez Zweiga za najważniejsze, za „ustalające losy wieków i tysiącleci" A więc pod Waterloo marszałek Grouchy spóźnia się, nie przybywa na czas na pomoc armii Napoleona. Fakt bezwzględnie pierwszorzędnej wagi, bo wpłynął na wynik bitwy i wojny, wszelako — bez specjalnej wiary w „gwiazdę Bonapartego", a raczej na mocy studium społeczno - historycznego — trzeba stwierdzić, że Waterloo leżało na końcu drogi „studniowego cesarza". Można było tylko owe sto dni przedłużyć, nie można było ominąć dnia setnego pierwszego.

Zdobycie Bizancjum, odkrycie Eldorada, dotarcie Scotta do bieguna południowego, dotarcie przez Vasco Nunez de Balboa do Pacyfiku — to rzeczywiście momenty, które miały poważny wpływ na przyszłość. Ale nie kształtowały one bynajmniej „tysiącleci". Bo przecież gdyby nie Balboa, to pierwszy lepszy inny hiszpański konkwistador przemaszerowałby te 81 kilometrów, które dziś stanowią długość kanału Panamskiego i na to nie trzeba by wcale czekać tysiącleci. Kapitan Scott przybył do bieguna południowego drugi skolei i jego wyprawa nie przyniosła nic, poza pewnymi zapiskami naukowymi, bowiem całą sławę pierwszego odkrywcy otrzymał... Amundsen. A napisanie przez podstarzałego Goethego, już na mocy swej sławy obdarzonego tytułem tajnego radcy Wielkiego Księstwa Sasko - Weimarskiego, aktualnie po ślimaczemu zakochanego niezdrową miłością siedemdziesięcioczteroletniego starca do dziewiętnastoletniej panny, miłością, którą ludzie traktują serio i bez śmiechu raczej ze względu na stanowisko zdziadziałego, utytułowanego fatyganta, niż na jej napięcie — tak zwanej „Elegii Marienbackiej", już zupełnie niczego nie zmieni, ani w tysiącleciach, ani nawet w życiorysie, ani w ocenie twórczości Goethego. W tym dziale „twórczościowym" już bardziej na losy twórcy i świata wpłynęła „Marsylianka", dzieło jednej jedynej w całym życiu nocy natchnienia kapitana Rouget, nieprawnie i własnoręcznie na „de Lisle" uszlachconego.

Reasumując: zebrało się zapewne — podczas wielu badań historycznych dla wielkich dzieł wspomnianych na początku — Zweigowi sporo materiału pobocznego. I stworzył z nich omawiany tom. Opowiadania są bardzo ciekawe, tylko owa nadbudówka ideologiczna „o gwiazdach ludzkości" zupełnie niepotrzebna, bowiem wprowadza czytelnika w regiony historiozofii, by go tam pozostawić bez rady i pomocy.

Nawiasem zaznaczę, że Zweigowi nie wystarczyła epicka proza w dziele tworzenia tego tomu. Historia ułaskawienia Dostojewskiego podana jest wierszem (w bardzo średnim przekładzie K. Weintrauba — czy nie lepiej było zrobić z tego dobry „biały wiersz"?). Wyraźnie zaś wydzielony z tomu „kawałek" o śmierci Tołstoja — dla odmiany w formie dialogu dramatycznego.

W polskim nienajlepszym przekładzie uderzają błędy w nomenklaturze. Przecież odkrywca bieguna południowego nazywał się **Amundsen,** Roald Amundsen, nie Amudsen, jak to ze siedem razy w książce się powtarza. Odpowiednie miasto portowe Kanady, o którym myśli autor, nazywa się Vancouver, nie zaś po holendersku „Van Couver". Te i tym podobne błędy, w drodze od autora po przez tłumacza i korektora, powinny były zniknąć. I każdy następny z wymienionych bierze tu na siebie winę poprzedników.

JAN DĄBROWSKI

*) *Stefan Zweig:* „Gwiazdy ludzkości". Warszawa 1939. Wyd. J. Przeworskiego. Przekład Z. Petersowej.

Prace T.U.R.

Konferencja zawodowo-oświatowa

Zarząd Główny TUR w porozumieniu z Komisją Centralną Zw. Zawodowych postanowił zorganizować szereg konferencyj zawodowo - oświatowych, poświęconych zagadnieniom oświatowym, społecznym i gospodarczym w najważniejszych ośrodkach naszej produkcji przemysłowej.

Ustalono, że pierwsze konferencje obejmą zagadnienia przemysłu włókienniczego, metalowego, węglowego i naftowego. W czasie tych obrad omówione będą także sprawy oświatowe danego okręgu i zagadnienia związane z położeniem aktualnym klasy robotniczej.

Prace te rozpoczęto w okręgu przemysłu włókienniczego i dnia 5 marca b. r. zorganizowano w Pabianicach pierwszą konferencję w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi.

W konferencji tej wzięli udział członkowie zarządów oddziałów wspomnianego Związku i delegaci oddziałów T.U.R., ogółem 89 delegatów z 17 miejscowości (od Zgierza — Ozorkowa przez Łódź — Pabianice po Wieluń i Kalisz).

Konferencję zagaił tow. Zygmunt Piotrowski, sekr. gen. TUR., przewodniczył obradom tow. Antoni Szczerkowski, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Robotników przemysłu włókienniczego, po czym wygłoszone zostały następujące referaty:

Przemysł włókienniczy przed wojenny (tow. Krygier). Przemysł włókienniczy w dobie obecnej oraz zagadnienie pracy w przemyśle włókienniczym (tow. Walczak). Wczasy robotnicze (tow. Walczak). Zadania najbliższe klasy robotniczej (tow. Pużak). Kultura proletariacka (potrzeby okręgu łódzko - pabianickiego) tow. Piotrowski.

Po każdym referacie odbyła się dyskusja.

Obrady trwały od godz. [illegible] do 7 wieczorem, z krótką przerwą na obiad, który spożyto wspólnie.

Konferencja przeszła bardzo dobrze, cel został osiągnięty. Omówiono zagadnienia natury społecznej, gospodarczej i oświatowej na terenie okręgu w sposób bardziej szczegółowy, aniżeli to uczynić można, omawiając je w skali ogólno - krajowej.

Zarząd Główny T.U.R. i zainteresowane związki zawodowe opracowują plany dalszych konferencyj. Przewidywane są także konferencje poświęcone i innym okręgom przemysłu włókienniczego (Częstochowa, Bielsko - Biała, Białystok, Warszawa — Żyrardów).

Klient udzielał zaleceń urzędnikom

Stosunki w K.K.O. Świętochłowice

Wracając jeszcze do zeznań starosty Szalińskiego w procesie o nadużycie w KKO Świętochłowice (na G. Śląsku) na podkreślenie zasługuje jego tłumaczenie, jak świadek ten rozumiał uchwałę w sprawie starań o nabycie przez Kasę udziałów fabryki porcelany od Alicji Caudayowej poprzez nabycie przeciwko niej pretensji i proces oraz egzekucję. Rada Kasy powzięła uchwałę w tym przedmiocie z tym, że osk. Dyrdzie zlecono przeprowadzić tę rzecz w imieniu własnym, dla ułatwienia pozycji Kasie. Na pytanie sądu świadek twierdzi, że przypuszczał, iż Dyrda pokryje koszta z własnych funduszów a jeśliby nie miał pieniędzy, to mógł zwrócić się do Kasy.

Na dalsze pytanie, jak świadek sobie wyobraża, że urzędnik instytucji ma wykładać za nią pieniądze, starosta Szaliński nie umie odpowiedzieć, ale dalej twierdzi, że tak sobie myślał.

W środę i czwartek przesłuchiwano jako świadków urzędników Kasy, których także nie zaprzysiężono. Przesłuchiwanie rozpoczęto od klienta Kasy Fröhlicha, który przyznał, że *wypłacił Jondzie prowizję za wyrobienie mu kredytu* hipotecznego w Kasie w wysokości 3.000 zł. Prowizję tę odebrał Jonda, który nawet upomniał się o nią telefonicznie. Na pytanie dlaczego wypłacił tę prowizję — świadek oświadczył, że „przyrzekłem mu 3.000 kiedy dostanę kredyt i dałem mu". Zarówno Dyrdę jak i Jondę dobrze zna.

Świadek Szmura buchalter Kasy twierdzi, że Dyrda i Kamieniecki byli bardzo zaprzyjaźnieni. Kamieniecki przesiadywał po całych dniach w Kasie i posuwał się nawet tak daleko, że urzędnikom Kasy *udzielał zaleceń imieniem Dyrdy.*

Ponieważ nie stawili się na rozprawie biegli i usprawiedliwili swoją nieobecność, Sąd postanowił wezwać ich ponownie na dzień 14 b. m.

Biegli ci, Kwieciński i Szymankiewicz „mają wydać opinię z czyjej ręki pochodzą podpisy cesyjne na obligacjach „P. N." pakietu Kamienieckiego. Jak wiadomo, pakiet ten składał się z drobnych obligacyj różnych pojedynczych subskrybentów i w szeregu wypadków wg. tezy oskarżenia Kamieniecki miał sfałszować podpisy pierwotnych właścicieli.

Wiadomości z całej Polski

AUTOBUS PRZEJECHAŁ PRZECHODNIA.

Autobus miejski w Wilnie przejechał przechodzącego przez jezdnię 46-letniego Borucha Gusmana. Gusman poniósł śmierć na miejscu. Kierowca autobusu doprowadzony do komisariatu policji, dostał ataku nerwowego.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na szosie Chojnice — Tczew wydarzyła się pod Zblewem katastrofa samochodu tranzytowego.

Wskutek katastrofy poniósł śmierć [illegible]ntysta z Królewca Jahn[illegible]

Dwie osoby: właściciela i kierowcę samochodu Konrada Wagnika i Gertrudę Pape, również z Królewca, przewieziono ciężko rannych do szpitala w Starogardzie. Jak wynika ze wstępnych dochodzeń, Wagnik prowadził samochód bez światła, wskutek czego wpadł na drzewo.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW.

Śląska straż graniczna zlikwidowała ostatnio większą szajkę przemytników, złożoną z 25 osób, której głównymi organizatorami byli na terenie Lwowa: Naftali Zwerling, Mojżesz Dohm i Izrael Kuhl, a z terenu Śląska organizacją przemytu zajmowali się głównie Maria Siepkowiczówna z Katowic, Anna Tomaiowa, Józef i Karol Adamcowie oraz Jan Koziołek z Rudy Śląskiej i Józef Sal z Katowic.

Grupa ta działała od 1937 r., przy czym, jak ustaliło dochodzenie, zdołała ona w okresie jednego roku przemycić olbrzymią ilość towarów, wartości kilkuset tysięcy złotych. Na przemyt ten złożyło się: 1195 kg. sacharyny, 285 kg. kamieni zapałowych, 155 kg. scyzoryków, 226 sztuk zapalniczek, 90 kg. kółek do zapalniczek, karty do gry i t. p.

Cło od przemyconych towarów wynosiłoby ok. 100 000 zł., czyli grzywna, jaką przemytnicy winni skarbowi Państwa uiścić, wynosi sumę pięciokrotną, t. j. pół miliona zł.

Przemycanie było tak zorganizowane, że z Katowic wysyłano towar pochodzenia obcego w beczkach i skrzynkach nieistniejącej już firmy „Metalochemia", oznaczając przesyłki jako produkty tej firmy, a mianowicie tak zw. „Poloksyt".

BRATOBÓJSTWO.

We wsi Chełmno pod Kołem, na tle sporu majątkowego Czesław Borucki zadał bratu swemu Dominikowi szereg uderzeń widłami, powodując pęknięcie czaszki i ciężkie uszkodzenie ciała. Dominika Boruckiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, bratobójcę aresztowano.

ŚMIERTELNIE PORAŻONY PRĄDEM.

W zjednoczonych zakładach Pralni w Katowicach uległ porażeniu prądem elektrycznym o napięciu 220 volt robotnik Maksymilian Jagusz z Katowic, który zajęty był odbijaniem kamienia kotłowego przy oczyszczaniu kotła. Jagusz przyświecał sobie przy pracy i przypuszczalnie przewód był przetarty.

W drodze do szpitala zmarł w karetce Pogotowia.

RABUNEK

Na kolonii Żaboklik gmina Stara Wieś pow. siedleckiego, położonej w odległości [illegible] kilometrów od Siedlec dokonano napadu rabunkowego na dom kolonisty Stanisława Gocia. Dwaj nieznani mężczyźni wykorzystali moment, gdy rodzina Gocia pojechała na jarmark do miasta, a w mieszkaniu pozostał tylko 17-letni syn gospodarzy Marian Goc i pod jakimś pretekstem weszli do mieszkania. Po skrępowaniu chłopca ręcznikiem rabusie wrzucili go do piwnicy, którą zabili gwoździami i zastawili łóżkiem, a następnie przystąpili do plądrowania mieszkania. Rabusie zabrali 230 zł. gotówką, weksle na kilka tysięcy złotych, książeczkę oszczędnościową P. K. O., oraz garderobę i inne rzeczy wartości półtora tysiąca złotych.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

NIEBEZPIECZEŃSTWO LAWIN

Sprawa niebezpieczeństwa lawin jest zagadnieniem doniosłym dla bezpieczeństwa ruchu turystycznego w górach.

Cały szereg „urządzeń ochronnych stosowanych zagranicą, nie może mieć u nas na razie zastosowania, ze względu na specyficzne warunki terenowe i wysokie koszta. Mimo to organizacje nasze, zajmujące się zimową turystyką górską dokładają wszelkich starań, aby jak najskuteczniej umniejszyć niebezpieczeństwo „białej śmierci".

Jednym z tych poczynań będzie zastosowane w Polsce po raz pierwszy profilaktyczne usuwanie śniegu, wiszącego na zboczach i grożącego lawiną. W dn. 12 b. m. karpacka komisja śniegowa i lawinowa oraz referat ratownictwa górskiego Tow. Krzewienia Narciarstwa przystąpią do doświadczalnego strącania lawin na terenie Tatr, przy pomocy zestrzeliwania przez granatniki. Zestrzeliwania te odbędą się w godzinach południowych na Hali Pysznej.

Po zebraniu odpowiedniego doświadczenia referat ratownictwa górskiego T. K. N. przystąpi do stałego zabezpieczenia uczęszczanych szlaków narciarskich.

WALNE ZGROMADZENIE R. K. S. „SKRA"

Doroczne Walne Zgromadzenie R. K. S. „Skra" odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 10 w pierwszym i 10.30 w drugim terminie w lokalu klubowym, przy ul. Okopowej 43/47.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

TENIS

HEBDA I TŁOCZYŃSKI POKONANI W MENTONIE

Obaj tenisiści, Hebda i Tłoczyński grali we czwartek w ćwierćfinałach międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie.

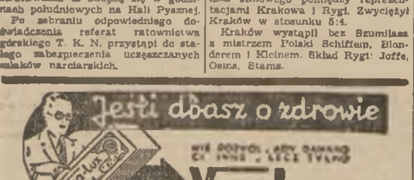
Obaj nasi tenisiści ponieśli porażki. Hebda przegrał do Martin Legeay 6:0, 4:6, 2:6, a Tłoczyński uległ Redlowi w dwóch setach 4:6, 4:6.

PING-PONG

KRAKÓW POKONAŁ RYGĘ

W środę wieczorem odbył się w Krakowie międzymiastowy mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Rygi. Zwyciężył Kraków w stosunku 5:4.

Kraków wystąpił bez Szumilasa z mistrzem Polski Schiffem, Blonderem i Kleinem. Skład Rygi: Joffe, Osins, Stams.



Wyjaśnienie

Otrzymaliśmy [illegible] następujące:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w związku z przepisami art 24 ust. 3 i art. 54, ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24.XI.1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 106, poz. 911) w brzmieniu ustalonym Ustawą z dnia 15 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 39, poz. 347), żąda od osób, pobierających renty, zaświadczeń o wysokości osiągniętych zarobków z pracy względnie oświadczeń. Zaświadczenie (oświadczenie) takie winien przesyłać rencista w miesiącu maju i listopadzie każdego roku.

Nie jest prawdą, że Zakład „w styczniu 1939 r. przesłał do wszystkich pobierających renty pisma, których ostatni ustęp brzmi: „O ile do dnia 15.II.1939 r. wymaganych zaświadczeń Zakład nie otrzyma wypłata renty zostanie z dniem 1.III 1939 r. wstrzymana'.

Natomiast wezwania o powyższej treści zostały wysłane do opieszałych rencistów, którzy w terminie listopadowym (1938 r.) nie nadesłali żadnych zaświadczeń.

Jeśli nawet wezwanie takie otrzymała omyłkowo osoba, która już zaświadczenie w międzyczasie przedłożyła, to oczywiście, wobec przedłożenia przez nią wymaganych dowodów, nie jest obowiązana przedstawiać ich ponownie.

Radio warszawskie

SOBOTA, 11 marca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Lekkie miniatury fortepianowe i skrzypcowe (płyty). Hejnał. 12.03 Aud. południ. (z Katowic). 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.00 Kronika literacka. 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich (z Poznania). 17.20 „Powtórki natury" — pogad. 17.30 Duety Brahmsa w wyk. Jadwigi Radwan - Młynarskiej — (sopran.). 17.50 Gospodarstwo a wojna — pog. 18.00 Audycja dla wsi. 18.50 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 21.00 Koncert rozrywkowy z Łodzi. 21.40 „Kurczę" — skecz. 22.00 Koncert rozrywkowy (transmisja z Londynu). 22.40 Muz. tan. z płyt. 22.55 [illegible] 23.05 [illegible]

WARSZAWA II. 14.00 [illegible] (płyty). 15.00 [illegible] inform. 15.10 Koncert solistów. Konrad Żelachowski — baryton i Henryk Kowalski — skrzypce. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 [illegible] 18.15 Koncert kameralny na instrumentach dętych. 18.45 [illegible] Marji Bojar- [illegible] Akompaniuje Sergiusz Nadgryzowski. 21.05 Dwaj [illegible] Lionel Tertis (płyty). 22.00 Fragmenty mało [illegible] oper (płyty). 22.50 Utwory [illegible] — koncert popularny (płyty).

NIEDZIELA, 12 marca.

WARSZAWA I. 7.15 Pieśń. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Koronacja Ojca świętego Piusa XII. [illegible] jątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa (z Krakowa). 14.40 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 16.30 Rec. fort. Wandy Piaseckiej. 17.00 „Złote guziki" — nowela Stanisława Strumph - Wojtkiewicza. 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.20 Chwila Biura Studiów. 19.20 „Światła Wiecznego Miasta" — reportaż Zenona Skierskiego (transm. z Rzymu). 19.30 Utwory Paganiego w wyk. słynnych wirtuozów (płyty). 20.15 Aud. inform. 21.20 „Kalejdoskop" (z Poznania). 21.50 „Radio dla wszystkich — wesoła aud. oprac. W. Budzyńskiego (ze Lwowa). 22.20 Kalejdoskop (d. c.) (z Poznania). 23.00 Ostat. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku ang.

WARSZAWA II. 14.30 Suity fran- [illegible]

[illegible] Program na jutro. 17.30 Przer. [illegible] 21.05 Gustaw Mahler: Symfonia D-ur w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Fitelberga. 22.00 Forma koncertu instrumentalnego — płyty. 23.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Przed zamknięciem konkursu świetlicowego

Dnia 15 marca mija termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs, zorganizowany przez Polskie Radio, celem propagandy zbiorowego słuchania radia w świetlicach.

Już teraz napływają do Polskiego Radia bardzo liczne odpowiedzi niejednokrotnie bardzo ciekawy i oryginalny sposób ujmujące wysunięte w audycji konkursowej problemy. W ujęciu pełnym prostoty i całkowicie bezpretensjonalnym dają niejednokrotnie uczestnicy konkursu bardzo głębokie myśli, wysnute z obserwacji życia społecznego. Niewątpliwie wynik konkursu stanie się ciekawym materiałem socjologicznym a równocześnie bardzo istotnym [illegible] Pol[illegible] Radia.

[illegible] całkiem specjalnych, jak np. w świetlicy więziennej.

Wszystkie zespoły świetlicowe, które wysłuchały audycji konkursowej winny się spieszyć z nadsyłaniem odpowiedzi, aby nie przekroczyć terminu.

Rozstrzygnięcie konkursu świetlicowego nastąpi do dn. 15 kwietnia b. r., a świetlica zdobywająca pierwszą nagrodę zostanie wyróżniona w ten sposób, że nada się z niej na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia uroczystą audycję świetlicową.

Ponadto świetlice, biorące udział w konkursie mają możność zdobycia cennych nagród w postaci odbiorników świetlicowych, bibliotek, kompletów książek i innych.

M. Kowalewski 17

Moja droga do Socjalizmu

Jadąc w nocy podczas zawiei śnieżnej, pomimo woli przypomniałem sobie słowa pieśni powstańców, śpiewanej kiedyś po cichu:

„Szumny wiatr wionął po pustym stepie
I śnieżną zamieć w obłoki wzbił,
A biały tuman [illegible] i trzepie
Jak huraganów rzeźisty pył".

W sobotę rano przybyłem na miejsce przeznaczenia, przebywając drogę 460 wiorst w przeciągu trzech i pół dnia.

Zesłanie zaczęło się z dniem 27 grudnia st. st. 1912 r. Z Warszawy wyjechałem w połowie stycznia, do Samarowska przybyłem w końcu marca 1913 r., tak, że podróż moja trwała dwa i pół miesiąca. Razem ze strażnikiem, który mnie konwojował od Tobolska aż do Sioła Samarowskoje, udaliśmy się do urzędu gminy, oczekując wójta.

Po przybyciu wójta dowiedziałem się, że jestem wolny, ale tylko w obrębie Samarowska i że obowiązkowo codziennie rano muszę się meldować w gminie. Naturalnie przyrzekłem zastosować się do wydanych zarządzeń, lecz już po kilku dniach zaprzestałem meldowania się w gminie.

Po wyjściu na ulicę, dowiedziałem się, że w siole odbywa zesłanie jako polityczni kilku Rosjan i jeden Gruzin. Zaraz wskazano mi ich miejsce zamieszkania. Po zaznajomieniu się z tymi towarzyszami, za ich zgodą zamieszkałem wraz z nimi razem. Po bliższym zapoznaniu się okazało się, że są to mili i sympatyczni ludzie, z wyjątkiem jednego inteligenta.

Wśród zesłańców było dwóch inteligentów, kilku robotników, dwóch włościan i jeden były szpicel ochrany moskiewskiej, do którego reszta towarzyszy odnosiła się z niechęcią.

Pierwszy spośród nas był to eserowiec, z zawodu nauczyciel, człowiek nadzwyczaj szlachetny. Pomagał nie tylko materialnie, ale i moralnie, nie specjalnie zesłańcom, ale w ogóle wszystkim. W partii eserowców musiał odgrywać poważną rolę, czego dowodem, że po odbyciu przeze mnie zesłania, gdy już pracowałem w fabryce, przysłał na moje ręce duży transport bibuły dla rozkolportowania wśród robotników. W rozmowie z nim wyczuwało się, że jest to działacz partyjny, wyrobiony politycznie i organizacyjnie. Jedną nogą pociągał, ponieważ w r. 1905 był ranny w czasie walk ulicznych, zdaje się, że w Petersburgu. Wszyscyśmy go bardzo lubili. Nazywał się Andrzej Piotrowicz Sofronow.

Drugi inteligent był jak gdyby przeciwieństwem pierwszego. Wszyscy podejrzewaliśmy go, że pracował w partii nie dla idei, lecz dla zysków materialnych. Jak bowiem można było wywnioskować z rozmowy z nim, to funkcja jego w Partii eserowców polegała na częstym przekraczaniu granic. Jak na rewolucjonistę, to był brzydki typ człowieka, — przede wszystkim materialista, samolub, przez wszystkich nie lubiany. Nazwiska jego nie pamiętam.

Trzeci był to rolnik z Kurskiej guberni, dostał wysyłkę za ukrycie w swojej stodole politycznego przestępcy. Był to człowiek cichy, spokojny, dobry, ale bez najmniejszego pojęcia o jakimś ruchu społecznym. Jego „rewolucyjność" polegała na t[illegible]m, [illegible]

Czwartym był Gruzin Hasan Murtozaliew, z którym później razem mieszkałem, bo najlepiej obaj umieliśmy się porozumiewać. On mówił bardzo kiepsko po rosyjsku, a ja nie wiele lepiej od niego, co nie przeszkadzało nam doskonale się rozmówić. Gdy on mówił: „nasza", „wasza", to ja wiedziałem, że to znaczy: on i ja. Za co był aresztowany, trudno go było zrozumieć. Na piersiach nosił atłasowy woreczek, ślicznie haftowany, podarowany mu przez matkę, w którym miały się znajdować nadzwyczajne święte amulety, mające go chronić przeciw wszelkim nieszczęściom.

Byłem bardzo ciekawy, jak te świętości wyglądają. Pewnego razu podczas jego kąpieli miałem możność zajrzeć do tego woreczka. Otóż znalazłem w nim kawałek kredy, kawałek prasowanej herbaty, trzy małe kamyczki i trochę jak[illegible]. Gdy w [illegible] dotknęła tego woreczka, to on najdalej w miesiąc po tym musiałby umrzeć.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy! Pracownicy Umysłowi!
W niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 10 przedpołudniem w sali Starego Teatru przy pl. Szczepańskim odbędzie się

Akademia ludowa

pod hasłem:

Wola ludu naczelnym prawem

Przemawiać będą tow. tow. b. senatorka **Dorota Kłuszyńska** z Warszawy, b. poseł **Jan Stańczyk**, radny m. Krakowa **Zygmunt Bocian**, b. poseł, radny m. Tarnowa **Adam Ciołkosz** i radny m. Krakowa dr. **Romuald Szumski**.
Stawcie się licznie!
Datek na pokrycie kosztów 20 gr.

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej im. Ignacego Daszyńskiego Kraków - miasto.

Teatr miejski dla T.U.R.

W niedzielę, 12 marca o godz. 8 wiecz., odegrana będzie komedia Moliera p. t.:

„MIZANTROP"

Bilety sprzedaje admin. „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11 I p. of. i Biblioteka TUR., ul. Sławkowska 12, I p.
Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Walne Zgromadzenie Zw. Lokatorów

Na odbytym ostatnio Walnym Zgromadzeniu Związku Lokatorów w Krakowie prezes Związku, p. Burczyk, złożył obszerne sprawozdanie z działalności Związku; w szczególności w sprawie utrzymania w mocy obniżki czynszów.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego i udzieleniu absolutorium Zarządowi zamianowano przez aklamację członkami honorowymi Zw.: pp. Jana Sozańskiego, prezesa Lwowskiego Towarzystwa Ochrony Lokatorów we Lwowie oraz gen. Ludwika Fuglewicza, Kazimierza Ciechońskiego, oraz Kazimierza Langiego.

Postanowiono rozpocząć energiczną akcję u miarodajnych czynników, celem ustalenia czynszów także w nowych domach oraz zniesienia podatku od lokali — i łącznie ze wszystkimi Związkami Lokatorów w Polsce wysłać odpowiednie memoriały i delegacje.

Nowy Wydział ukonstytuował się, wybierając na prezesa przez aklamację p. Mieczysława Burczyka, zaś na zastępców p. Kazimierza Langiego i Maurycego Fischera.

Walka o obniżkę czynszów
w nowych domach

Wobec ustawicznego wzrostu stawek komornego w nowych domach Związki Lokatorskie w całym Państwie podjęły zbiorową akcję, mającą na celu ustawowe ustalenie maksymalnych czynszów w nowych domach.

Związki Lokatorskie na uzasadnienie swych słusznych żądań podnoszą ciężkie warunki gospodarcze, jakie panują obecnie w Państwie, wobec czego na podstawie dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. czynsze w nowych domach, należących do Skarbu Państwa, banków państwowych, samorządów, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji prawnych - publicznych zostały o 10 i 15 proc. obniżone.

Celem przeto zebrania w tej sprawie odpowiednich danych co do wysokości komornego, uprasza się wszystkich zainteresowanych lokatorów, którzy zajmują mieszkania, lokale przemysłowe i handlowe w nowych domach budowlanych po dniu 27 stycznia 1917 r. ażeby zgłosili się do Biura Związku Lokatorów, ul. Batorego 5, parter, między godz. 5-tą a 7-mą po południu, do rejestracji zajmowanych lokali.

Na podstawie zebranego w ten sposób materiału zostaną opracowane odpowiednie memoriały i wysłane do miarodajnych czynników.

Ponieważ sprawa ta jest bardzo pilna, ze względu na odbyć się mający zjazd delegatów Związków Lokatorskich w Warszawie, uprasza się zainteresowanych lokatorów o niezwłoczne zgłaszanie się we własnym interesie do rejestracji powyżej wymienionych lokali.

Historie dnia

WYDALENIE SIĘ Z DOMU.

Dnia 27 bm. wydalił się z domu rodziców Marian Pachura, lat 15, uczeń 6 klasy szkoły powsz., zam. w Krakowie przy ul. Wielopole 15. Rysopis: wzrostu wysokiego, szczupły, twarz podłużna, cera jasna, nos prosty, oczy jasno-bronzowe, na prawe oko lekko zezuje, włosy ciemno-blond, ubrany w granatowy płaszcz uczniowski z kołnierzem futrzanym bronzowym, spodnie długie granatowe narciarskie, bez bluzy, buciki bronzowe. Wszelkie informacje o zaginionym należy kierować do najbliższego posterunku policji lub do Wydziału Śledczego w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 24.

CZYJA PIERZYNA?

W IV komisariacie policji przy ul. Grodzkiej znajduje się pierzyna, porzucona przez sprawcę kradzieży na ulicy Augustiańskiej. Poszkodowani mogą się zgłaszać w godzinach urzędowych do rozpoznania.

SKORZYSTAŁ Z OKAZJI.

Skradziono z torebki damskiej kwotę 150 zł. na szkodę Marii Latuszkowej, zam. przy pl. Groble 20, w chwili, gdy ta oglądała wystawę przy ul. Stradom.

PORZUCONE DZIECI.

W bramie domu przy ul. Augustiańskiej 10 znaleziono dziecko płci męskiej, liczące około 2 miesięcy. Dziecko oddano do Żłobka, za matką wszczęto poszukiwania.

W bramie domu przy ul. Starowiślnej 50 znaleziono 2-ch chłopców w wieku 4 i 5 lat, pozostawionych bez opieki. Chłopców oddano do Żłobka, a za matką wszczęto poszukiwania.

W dniu 12 marca 1939 r. w sali ZZK Kraków, Warszawska 17, o godz. 10.30 rozpocznie obrady

XV Okręgowy Zjazd
delegatów Kół ZZK Okręgu krakowskiego

z porządkiem dziennym:
1) Zagajenie i referat: 20-lecie pracy Zarz. Okręgowego ZZK Kraków.
2) Wybór Prezydium Zjazdu i Komisyj Zjazdowych.
3) Odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu Okr. Del. Kół.
4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu Okr. ZZK.
5) Sprawozdanie i wniosek Komisji Rewizyjnej.
6) Dyskusja nad sprawozdaniem
7) Wybór Zarządu Okr. i Okr. Komisji Rewizyjnej.
8) Ustalenie propozycyj kandydatów na Czł. Zarz. Głównego na kraj. Zjazd Del. Kół.
9) Wnioski na krajowy Zjazd Delegatów ZZK.
10) Interpelacje.

ZARZĄD OKR. ZZK—KRAKÓW.

ZARZĄD OKRĘGOWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE
obchodzi w dniu 12 marca 1939 r. o godz. 9-ej rano w sali własnej przy ul. Warszawskiej 17

Uroczystość XX-lecia
istnienia i działalności

Za Zarząd Okręgowy: Sekretarz **Eugeniusz Slatka**. Prezes **Rudolf Bator**.

Dnia 13 bm. o godz. 4-ej pop. w sali przy ul. Jagiellońskiej 7 odbędzie się

Zgromadzenie Kaflarzy

z następującym porządkiem dzien.:
1) Sprawozdanie z konferencji w Cechu.
2) Zadecydowanie sprawy cennikowej.
3) Wnioski.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich kaflarzy konieczna. Zarząd Oddziału.

Walna Zgromadzenie
Członków Zw. Rob. Przemysłu Metalowego w Polsce Oddział 40 w Krakowie

odbędzie się w dniu 19 b. m. w sali Domu Górników, Al. Krasińskiego 16, o godz. 10-ej przed południem. W razie braku kompletu, zebranie to odbędzie się w drugim terminie o godz. 11-ej przed południem z następującym porządkiem dzien.:
1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdania: a) z działalności Zarządu, b) kasowe, c) Komisji rewizyjnej. 4) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. 5) Wybór nowego Zarządu. 6) Wolne wnioski

W sprawie ghetta na uniwersytetach

W poniedziałek dnia 6 marca 1939 r. odbyła się pod przewodnictwem tow. Fischgrunda konferencja krakowskiego komitetu „Bundu", Rady Krajowej żydowskich klasowych związków zaw., Zarządu związków zaw. oraz instytucyj robotniczych w sprawie akcji antyghettowej na uniwersytetach.

Po referacie i dyskusji, w której brali udział tow. tow. mgr. Bloch, Maks Aleksandrowicz, Dreiband, dr. Leinkram i inni, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 6 marca 1939 na konferencji Komitetu „Bundu", Rady Krajowej kl. Zw. Zawodowych, przedstawicieli wszystkich żyd. kl. zw. zawodowych, Zjednocz. Szk. Żyd., Tow. „Nasze Dzieci", „Jutrzenki" — zwołane przez Komitet „Bundu" i Rady Krajowej żydowskich związków zawodowych, stwierdzają, że:

wprowadzone przed 1½ rokiem ghetto ławkowe dla studentów żydowskich na wyższych uczelniach Polski, godzi w elementarne poczucie godności ludzkiej żydowskiej młodzieży akademickiej i stanowi pogwałcenie kardynalnej zasady równouprawnienia obywatelskiego wszystkich obywateli kraju.

Zgromadzeni zwracają się do p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o zniesienie na uczelniach ghetta ławkowego oraz o przywrócenie spokoju, wolności, bezpieczeństwa i równości dla całej młodzieży akademickiej.

ZE ŚLĄSKA

Żądania górników z kopalni „Giesche"

Na zebraniu CZG. w Giszowcu na sali p. Heczkiego uchwalono następującą rezolucję:

Domagamy się:

1) podwyższenia zarobków o 15 proc., gdyż zarobki obecne nie wystarczają na pokrycie minimalnych potrzeb.

2) przywrócenia inwalidom Spółki Brackiej renty z przed 1932 r., czyli przed obniżką 25 proc., którą to obniżkę Sejm śląski uchwalił. O ile dochody Spółki Brackiej nie wystarczają, domagamy się opodatkowania każdej wydobytej tony węgla do takiej wysokości, aby wydatki pokryć.

3) budowania domów robotniczych, gdyż nędza mieszkaniowa jest tak straszna, że niemal w każdym mieszkaniu znajdują się dwie, trzy i cztery rodziny, przez co powstaje demoralizacja i różne choroby.

4) przyjęcia do pracy wszystkich bezrobotnych, gdyż każdy zdrowy człowiek powinien sobie zapracować na swoje utrzymanie, aby nie był skazany na jałmużnę.

5) O ile przy dzisiejszym czasie pracy nie ma możliwości zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, domagamy się skrócenia czasu pracy do 6 godz. dziennie bez obniżki zarobków.

Powyższą rezolucję przyjęto także na zebraniu załogowym kopalni „Giesche" w obecności przeszło 2000 robotników.

Uchwały Sekcji Eksploatacyjnej

Na Walnym Zebraniu Działu Eksploatacyjnego Z. Z. K. w dniu 22.I b. r., po sprawozdaniu z działalności sekcji za ubiegłą kadencję, złożonym przez kolegów Torbę i Fusska, wybrano nowy Zarząd Sekcji w osobach: kol. Leopold Sikora, przew.; Władysław Małysiak, zast. przew.; Rudolf Fussek, sekr.; członkowie kol. kol. Klemens Dybel, Jan Pająk, Andrzej Gracz, Józef Janas i Jan Dusza.

Zebrani, po ożywionej dyskusji, uchwalili domagać się w dalszym ciągu realizacji wysuniętych postulatów działu Ruchowego i Handlowego, a szczególnie — rozszerzenia dodatków służbowych dla przetokowych, telegrafistów i magazynierów.

Odczyt w Z.Z.K.

Dziś o godz. 18-ej w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 17, tow. dr. Zygmunt Gross wygłosi odczyt p. t. **„Istotny sens demokracji"**.

„Rola samorządu w Polsce"

Odczyt na powyższy temat wygłosi w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6, w poniedziałek, 13 marca b. r., o godz. 19.30, prezes Związku, radny tow. M. Statter.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Prelegent omówi znaczenie samorządu oraz jego zależność od władz nadzorczych, ograniczającą zakres i zasięg kompetencji samorządu.

Ogłoszenia drobne

Radio śląskie

SOBOTA, 11 marca

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Lekkie miniatury fortepianowe i skrzypcowe — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Śpiewa chór Gimnazjum Żeńskiego w Katowicach pod dyr. Ireny Nieszkowieckiej. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna (płyty z Warszawy). 22.55 Informacje.

NIEDZIELA, 12 marca.

6.15 „Surmy Śląskie" w opracowaniu Jarosława Leszczyńskiego, w wykonaniu Kwartetu Orkiestry KPW. w Katowicach. 6.25 Program na dziś. 6.30 Koncert poranny w wyk. chóru mieszanego im. Stanisława Wyspiańskiego z Szopienic pod dyr. Henryka Hornika i Śląskiego Kwartetu Ludowego Józefa Czaji. 7.10 Jakie kwiaty opłaca się hodować w naszych ogródkach na sprzedaż — pog. Wandy Jurkowskiej. 13.05 Z naszego czytelnictwa: „Popularne wydawnictwa z historii walk o niepodległość" — pog. Czesława Drozdowskiego. 14.40 Co słychać na Śląsku — opowie red. Adam Mikulski. 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno-muzyczna. 19.30 W niedzielę przy żeleźnioku — [illegible] gionalna audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Stanisława Ligonia. 20.10 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 11.III: „Dlaczego zaraz tragedia?!"

Niedz., 12.III po poł.: „Zaczarowane koło", wiecz. „Mizantrop".

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się codziennie próby z nowej komedii Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Temperamenty", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

ALEKSANDER UNINSKY, znakomity pianista, którego koncerty w wielkich centrach muzycznych dały dowód talentu i mistrzostwa sztuki pianistycznej, wystąpi w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze.

Kina

ADRIA: „Serce matki".
ATLANTIC: „Królewna Śnieżka" i „Cyganka".
KINO TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: „Marco Polo".
KINO PROMIEŃ: „Cztery córki"
ŚWIT: „Władczyni".
STELLA: „Halka".
SCALA: „Powrót Arsena Lupina"
UCIECHA: „Trzy walce".
WANDA: „Chwila pokusy".

Radio krakowskie

SOBOTA, 11 marca

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 8.10 Płyta za płytą oraz wiadomości bieżące. 11.25 Muzyka francuska (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry salonowej Związku Zawodowych Muzyków pod dyr. Stefana Syryłły. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz. 22.40 Muzyka taneczna (płyty z Warszawy). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

NIEDZIELA, 12 marca.

13.05 „Kultura i sztuka": „Widowiska pasyjne" w opr. dr. Tadeusza Seweryna. 14.40 „Dobra książka": Fragment z powieści „Powódź" Z. Kossak - Szczuckiej, czyta Julia Romowicz. 14.55 Koncert Kwartet Schrammla w składzie: Czesław Muszański — I skrz., Mieczysław Głuch — II skrz., Edward Winiarczyk — gitara, Stefan Bossowski — akordeon. 15.20 Gawęda o poecie wiejskim Ferdynandzie Kurasiu w oprac. Leszka Karmowskiego. 19.30 Koncert wieczorny Piotra Kruszewskiego (bas), Emila Filipowskiego (skrz.), Jerzego Gaczka (fortep.). 20.10 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

(Oddział, ul. Komorowicka 4)

Baczność Kaflarze!
Bielska-Białej i okolicy!

W niedzielę, dnia 12 marca 1939 r., o godz. 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbędzie się

Doroczne Walne Zgromadzenie Kaflarzy

z porządkiem obrad:
1) Sprawozdanie z działalności Zarządu za 1938 r.
2) Wybór nowego zarządu.
3) Referat sekretarza okręgowego.
4) Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Redaktor: JERZY CESARSKI

Odbito w drukarni „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.